



POZNAŃ
ŚRODA
5
LIPCA
1967

Wydanie AB
Nr 157 (7274)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Amerykanom ciągle brak „armatniego mięsa“

Wokół brudnej wojny w Wietnamie

Jak donosi Agencja Associated Press dowódcy wojskowi USA poinformowali administrację, że w nadchodzących miesiącach można będzie przeszkolić dodatkowo 70 tysięcy żołnierzy i przygotować ich do służby w Wietnamie, bez mobilizowania rezerw.

Jeżeli administracja zaakceptuje ten plan, amerykańskie siły zbrojne przeznaczone do prowadzenia wojny w Wietnamie wzrosną w połowie 1968 r. do 535 tysięcy ludzi.

Pod koniec br. do Wietnamu przypuszczalnie zostanie wysłana co najmniej jedna brygada piechoty, formowana obecnie w Fort Hodd w Teksasie.

Kolegium szefów sztabów rozważało ostatnio różne propozycje generała Westmorelanda, dotyczące zwiększenia potencjału wojskowego USA w Wietnamie. Południowym o 50 do 100 tysięcy żołnierzy. Wymagałoby to jednak powołania rezerw, czego administracja dotychczas starannie unikała i czemu zresztą przeciwny jest McNamara, po pierwsze z powodu możliwości zaognienia się sytuacji w innym rejonie świata, po wtóre zaś — ze względu na szersze implikacje polityczne.

Barbarzyńskie bombardowania Demokratycznej Republiki Wietnamu nie ustają. W poniedziałek amerykańscy piraci powietrzni obrzucali bombami szlaki komunikacyjne i różne obiekty przemysłowe. W Wietnamie Południowym natomiast lotnictwo strategiczne atakuje bez przerwy domniemane pozycje partyzantów, zwłaszcza w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej.

Spotkanie de Gaulle - Husajn

We wtorek przed południem król Jordani Husajn spotkał się z prezydentem de Gaulle'em. Rozmowa w Pałacu Eliejskim, która trwała około pięciu kwadransów, dotyczyła przede wszystkim kryzysu bliskowschodniego.

Opuścił siedzibę prezydenta Republiki Francuskiej król Jordani wyrażił żywe zadowolenie z odbytej rozmowy. PAP

Święto narodowe USA

Depesza z Polski

Przewodniczący Rady Państwa, Edward Ochab, wystosował depeszę na ręce prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki z okazji święta narodowego tego kraju, przypadającego w dniu 4 bm. (PAP)

Rezolucja polskich parlamentarzystów

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Zarządu Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej, poświęcone aktualnym pracom Unii. Obradom przewodniczył poseł Artur Starewicz.

Po dyskusji zarząd uchwalił rezolucję, potępiającą napad Izraela na kraje arabskie. Rezolucja domaga się wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów arabskich, wyraża pełną solidarność z walką krajów arabskich przeciwko imperializmowi. (PAP)

W poniedziałek partyzanci południowo-wietnamscy urządzili udaną zasadzkę na konwój ciężarówek wojsk reżimowych na głównej nadbrzeżnej drodze północnej między bazą Da Nang i lotniskiem Phu Bai. Zginęło 17 osób. Zniszczono 36 samochodów. Straty poniesione przez partyzantów nie są znane.

Strona amerykańska zakomunikowała, że podczas krwawych walk, które toczyły się w niedzielę i w poniedziałek w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej i amerykańskiej bazy Con Thien zginęło 58 żołnierzy USA, a 170 zostało rannych. 27 żołnierzy uznano za zaginionych.

Przywódca nowej Partii Demokratycznej Kanady, Thomas Douglas, podczas konferencji partyjnej, która rozpoczęła się we wtorek w Toronto potępił amerykańską agresję w Wietnamie, zarzucając Stanom Zjednoczonym, iż stopniowo wyniszczają naród wietnamski.

W swoim przemówieniu Douglas wyraził także obawy z powodu coraz większej politycznej i ekonomicznej zależności Kanady od Stanów Zjednoczonych. (PAP)

Spotkanie w redakcji z udziałem St. Cozasia

Końcowym etapem naszej dyskusji p. n. „Szansy małych miast” było wczorajsze spotkanie przedstawicieli władz administracyjnych województwa z zastępcą przewodniczącego Prezydium WRN w Poznaniu, Stanisławem Cozasiem na czele — z dziennikarzami „Głosu Wielkopolskiego”.

Gościliśmy — obok Wiceprzewodniczącego Prezydium WRN zastępcę Głównego Architekta Województwa — Feliksa Bzdęę, zastępcę przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego — Witolda Górskiego, kierownika Wydziału Rolnictwa — Janusza Grajewskiego, zastępcę dyrektora Wojewódzkiego Zrzeszenia Gospodarki Komunalnej — Bogusława Manna, wicekuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego — Stanisława Manna, dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Miejskich — Feliksa Ofierskiego, kierownika Wydziału Przemysłu — Jerzego Otwinowskiego, rzeczownika prasowego Prezydium WRN — Krystynę Pardej, kierownika Wydziału Finansowego —

Przedstawiciele wojewódzkich władz administracyjnych — przy redakcyjnym stole obrad. Pośrodku — zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Poznaniu, Stanisław Cozaś.

Fot. — K. Przychodzki



Wojska izraelskie kontynuują brutalną akcję wysiedlania ludności arabskiej z okupowanych terenów Jordanii. Przy pomocy czołgów i buldożerów zrównuje się z ziemią miasta i wioski opuszczone przez Arabów. Podczas akcji wysiedlania wiele rodzin zostało rozdzielonych. Nie pozostawiono im czasu na zabranie ze sobą przedmiotów osobistego użytku. Oto mała dziewczynka arabska, której rodzina została wysiedlona, błąka się wśród ruin miasta Kaikila, położonego na terenach pogranicznych Jordanii i Izraela.

CAF — Photofax

Całkowity bojkot Izraela

Końcowa rezolucja konferencji kairskiej narodów Azji i Afryki

Według doniesień prasy kairskiej, w poniedziałek panował całkowity spokój w rejonie Ras El Ajis, który w sobotę i niedzielę był teatrem sprowokowanych przez Tel-Awiw walk egipsko-izraelskich.

Pismo „Al Ahram” zamieściło we wtorek liczne fotografie

świadczące o sukcesie wojsk egipskich zniszczonego ogniem artylerii ZRA izraelski czołg i pojazd pancerny, zdobyte skrzynie amunicji izraelskiej. Dziennik „Al Gumhurija” podaje, że 9 czerwca, jeden dzień po zawieszeniu broni samoloty izraelskie zaatakowały i zatopiły egipski statek rybacki na Morzu Śródziemnym. 9 osób zginęło.

Władze izraelskie poczynają sobie coraz śmielej na okupowanych terytoriach arabskich, dążąc do ich aneksji. Jak informuje jerozolimski korespondent Agencji France Presse, władze izraelskie wprowadziły na ziemiach okupowanych specjalną „walutę wojskową”.

Libański minister informacji M. Edde napisał w poniedziałek stanowisko Izraela wobec uchodźców arabskich. Deklarację Tel-Awiwu w tej sprawie — powiedział minister — zapoczątkowują „polityczną ofensywę, dzięki której Izrael liczy na osiągnięcie swych celów”.

Król Maroka Hasan wezwał w poniedziałek papieża Pawła VI, by użył swego wpływu dla przywrócenia politycznego i religijnego statusu Jerozolimy, jaki posiadało to miasto przed agresją izraelską. Wezwanie to zawarte zostało w orędziu opublikowanym w poniedziałek w Rabacie i doręczonym papieżowi przez marokańskiego ministra spraw dyplomatycznych Bendzelluna.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Izraelem, ekonomiczny, polityczny i kulturalny bojkot tego kraju — oto linie przewodnie apelu zawartego w rezolucji końcowej nadzwyczajnej sesji konferencji Organizacji Solidarności Narodów Afryki i Azji.

W wyniku swych trzynastodniowych obrad zebrani wzywają narody trzech kontynentów — Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej i wszystkie kraje aby postawiły użyć wszelkich środków celem do prowadzenia do natychmiastowego i bezwarunkowego wycofania sił izraelskich z arabskich terytoriów okupowanych oraz celem zlikwidowania pozostałości agresji Izraela.

Rezolucja domaga się, aby Izrael wypłacił zaatakowanym krajom arabskim odszkodowania za straty poniesione w wyniku agresji. Wzywa ona narody, aby udzieliły moralnego i politycznego poparcia słusznej sprawie krajów arabskich.

Rezolucja podkreśliła z uznaniem i zadowoleniem poparcie udzielane krajom arabskim na forum Narodów Zjednoczonych i międzynarodowym przez narody Afryki, Azji, Ameryki Łacińskiej oraz kraje socjalistyczne ze Związkiem Radzieckim na czele. Równocześnie rezolucja piętnuje stanowisko rządów, które idą na pasku imperialistów. (PAP)

Przed głosowaniem w ONZ w sprawie agresji izraelskiej

Rokowania pod przymusem nie do przyjęcia dla krajów arabskich

Nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego wznowiła obrady w poniedziałek 3 lipca, aby rozpatrzyć projekty rezolucji, dotyczące sytuacji na Bliskim Wschodzie po agresji izraelskiej.

Jak wiadomo, wpłynęło pięć głównych rezolucji zajmujących całość problemu: rezolu-

cja radziecka, rezolucja grupy krajów niezaangażowanych zgłoszona przez Jugosławie i Indie, rezolucja Stanów Zjednoczonych, rezolucja państw Ameryki Łacińskiej i rezolucja albańska. Ponadto Pakistan zgłosił projekt rezolucji proponujący, by Zgromadzenie Ogólne uznało za nieważną i niebyłą zmianę statusu Jerozolimy przez Izrael. Szwecja poparta przez szereg innych państw zgłosiła odrębną rezolucję domagającą się zapewnienia przez ONZ humanitarnej pomocy ofiarom konfliktu zbrojnego na Bliskim Wschodzie.

Następnie niektórzy delegaci złożyli wstępne oświadczenia. Przedstawiciel Wenezueli, Guerero podkreślił, że problem rozważany przez ONZ jest tak doniosły, iż przekracza granice strefy, w której wybuchł konflikt zbrojny. Dodał on, że Wenezuela utrzymuje przyjazne stosunki zarówno z Izraelem jak i z państwami arabskimi, ale uważa, że koniecznością jest wycofanie się Izraela z okupowanych obszarów arabskich, trudno bowiem oczekiwać, by którykolwiek rząd zgodził się na podjęcie rokowań pod przymusem.

Delegat Iraku, minister spraw zagranicznych Badżadzi podkreślił, że wypowiedzi przywódców Izraela oraz ich poczynania w Jerozolimie nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do rzeczywistych intencji agresora.

Mówca stwierdził, że pierwszym krokiem do przywrócenia pokoju powinno być natychmiastowe wycofanie izraelskich sił zbrojnych z terytorium arabskiego. Konieczne

Zakończenie rozmów radziecko-irackich

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego N. Podgorny opuścił we wtorek Bagdad w drodze powrotnej do Moskwy, po dwudniowej wizycie przyjaźni w Iraku. Upřednio N. Podgorny spotkał się ponownie z prezydentem Iraku, Arifem.

Ogłoszony w Bagdadzie oficjalny komunikat stwierdza, że wizyta N. Podgornego była wyrazem przyjaźni i sympatii łączących narody obu krajów. Przeprowadzone rozmowy toczyły się w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Dotyczyły one problemów blisko wschodnich, w związku z agresją Izraela przeciwko krajom arabskim oraz środków, które należy podjąć celem zlikwidowania następstw tej napadli. (PAP)

Jeszcze jedno prowokacyjne wystąpienie

Izrael nie zamierza respektować uchwał ONZ

Według doniesień z Jerozolimy, minister informacji Izraela Galili złożył w poniedziałek prowokacyjnie oświadczenie wobec dziennika „Głosu”. Potwierdził on, że jego kraj nie zamierza opuścić okupowanych terytoriów arabskich, bez spełnienia ultimatywnych żądań Izraela.

Galili przypuścił frontalny atak przeciwko Organizacji Narodów Zjednoczonych utrzymując, jakoby była ona niezdolna do zagwarantowania pokoju na Bliskim Wschodzie. Minister informacji dał wreszcie do zrozumienia, że rząd Izraela zignoruje każdą rezolucję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, nie odpowiadającą życzeniom Tel-Awivu. (PAP)

Par Francji dla uchodźców arabskich

Ambasador Francji w Ammanie przekazał w poniedziałek wieczór przedstawicielom władz jordańskich 9,5 tony namiotów, ofiarowanych przez rząd francuski uchodźcom arabskim. Namioty przetransportowano drogą lotniczą. Drugi samolot z 13-tonowym ładunkiem oczekiwany jest kolejno w Damaszku i Ammanie. (PAP)

jest — powiedział delegat Iraku — by rezolucja uchwalona przez Zgromadzenie nie pozostawiała dla Izraela żadnych furtek, które mogłyby się stać pretekstem do przedłużenia okupacji.

Następnie przemawiali przedstawiciele Syjamu, Albanii i Urugwaju.

Szczególną uwagę zwróciło przedmówienie ministra spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyki, oraz reprezentanta Francji, Rogera Seydoux.

Minister Gromyko wypowiedział się za projektem rezolucji grupy krajów niezaangażowanych i podkreślił, że odpowiada ona życzeniom wszystkich, którzy pragnęliby „przerzucić most” w celu

Dokończenie na str. 2

W Moskwie

Wszechstronna wymiana poglądów

Rozmowy radziecko-francuskie rozpoczęły się we wtorek na Kremlu.

Między Georgesem Pompidou, Aleksiejem Kosyginem i innymi uczestnikami rozmów odbyła się wszechstronna wymiana poglądów na temat niektórych aktualnych spraw międzynarodowych. Znalazło to potwierdzenie wzajemne zrozumienie między ZSRR a Francją w całym szeregu ważnych problemów. (PAP)

Antywojenny kongres w Sztokholmie

350 reprezentantów z 30 krajów świata weźmie udział w rozpoczynającym się 6 lipca br. w Sztokholmie światowym kongresie na temat Wietnamu. Zakomunikował to na konferencji prasowej przewodniczący komitetu organizacyjnego, znany szwedzki działacz społeczny, Bertil Svanstroem. Celem kongresu — podkreślił on — jest opracowanie konkretnych wytycznych działalności światowej opinii publicznej na rzecz położenia kresu wojnie w Wietnamie.

Obrady kongresu odbywać się będą zarówno na posiedzeniach plenarnych, jak i w sekcjach roboczych. Miejscem spotkania będzie Dom Ludowy w stolicy Szwecji. (PAP)

Wielka Loteria i wielkie nagrody

Ponad 84 600 nagród przewidziano dla kupujących losy organizatorzy Wielkiej Loterii ZMW. Wszystkie nagrody, zarówno pieniężne, jak i rzeczowe — wypłacane są natychmiast. Z uwagi na to, że losy Wielkiej Loterii rozchodzą się jak świeże bułki, znaczna część przewidzianych do wypłacenia czy wydania nagród została już zrealizowana. Niemniej w kioskach „Ruchu” na terenie całego województwa można jeszcze otrzymać losy, z których na pewno wiele zapewni nabywcom wygraną.

Loteria nie byłaby też wielką, gdyby nie cztery poważne nagrody: samochody osobowe popularnych u nas marek: Moskwicz, Skoda i Zastava.

Wszystkim, którzy jeszcze nie nabyli losów Wielkiej Loterii przypominamy przeto, że samochody czekają na szczęśliwców. A tak można zostać za — 5 zł, kupując los i czekając na losowanie jego odcinka „B”.

Kto spowodował eksplozję w Lagos?

Radio nigeryjskie w Lagos twierdzi że niedzielne eksplozje, wskutek których cztery osoby zginęły, a kilkanaście odniosło rany, były dziełem „Angu” plemienia Ibo, który uknał spisek w celu zniszczenia innych plemion zamieszkujących Nigerię. Agenci tego plemienia przebywający w Lagos działali, zdaniem radia, w interesie secesjonistycznego reżimu gubernatora Ojukwu, który proklamował we wschodnim regionie kraju, zamieszkałym przeważnie przez ludność z plemienia Ibo, odrębne państwo pod nazwą Biafra.

Jednocześnie rozgłoszono w Enugu, stolicy Biafry, oskarża o spowodowanie eksplozji nacjonalistów z plemienia Joruba, które dominuje w Nigerii zachodniej i w Lagos. Policja w Lagos dotychczas poszukuje sprawców zamachu.

Demonstracja w Londynie

W Londynie odbyła się wieloletnia demonstracja potępiająca wojnę w Wietnamie. Uczestnicy demonstracji zorganizowali wiec na Trafalgar Square, a następnie udali się pod budynek ambasady amerykańskiej. Na zdjęciu: demonstranci przed budynkiem ambasady USA na Grosvenor Square trzymają napisy „Genocide Square” — Plac Ludobójstwa.

CAF — Photofax



W Wielkiej Brytanii

Ustawa legalizująca racjonowanie benzyny?

Mimo powtarzanych zapewnień ministra energetyki Marsha, że racjonowanie benzyny i ropy nie wchodzi w grę w najbliższych tygodniach, rząd brytyjski postanowił przeprowadzić w parlamencie ustawę, legalizującą racjonowanie paliw naftopochodnych.

Decyzja ta została powzięta w poniedziałek po długotrwałym posiedzeniu gabinetu; świadczy to, że rząd brytyjski nie liczy na możliwość szybkiego zakończenia kryzysu blisko wschodniego.

Projekt ustawy przypuszczał nie zostanie zatwierdzony już w przyszłym tygodniu. Zdaniem londyńskich kół

„Fabryki domów” — przyszłością budownictwa

Szybki wzrost liczby mieszkań

Budownictwo mieszkaniowe znajduje się w przededniu zasadniczych przeobrażeń technicznych, które już za kilka lat doprowadzą do niemal całkowitego zaniku obecnie stosowanych technologii i metod pracy. Przygotowania są w pełnym toku, a pierwszy etap prac związanych z przejściem na nowy system uprzemysłowienia został zakończony.

Ocenie dotychczasowych wyników i ustaleniu dalszych kierunków działalności w tej dziedzinie poświęcona była ogólna

Wyjazd do NRD Poznańskiego Chóru Chłopińskiego

Jutro w godzinach rannych wyjeżdża na 13-dniowe tournée artystyczne do Niemieckiej Republiki Demokratycznej Poznański Chór Chłopiński pod dyr. Jerzego Kurczewskiego. W dniach 7 i 8 lipca 7-osobowy zespół weźmie udział w obchodach organizowanych z okazji „Dni Prasy” w Karl Marx-Stadt i Zwickau. Następnie od 10—17 śpiewać będzie w „Tygodniu Morza Bałtyckiego” organizowanego w Rostoku. Z tej okazji chór da koncerty w Rostoku, Ahlbeck, Stralsund, Greifswald, Bad-dobran.

W drodze powrotnej Radio NRD Berlin nagra cały koncert. Pożegnalny występ odbędzie się 18 w Frankfurt nad Odrą. Powrót chóru nastąpi dnia 19 w godzinach wieczornych. (IK)

polska narada przedstawicieli WRN, zjednoczeń budowlanych, głównych architektów i urbanistów, zorganizowana we wtorek w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Obrady prowadził wiceminister Stefan Pietrusiewicz.

Punktem wyjścia planowanych zmian technicznych jest szybki wzrost liczby mieszkań, które mają być budowane w następnych pięciolatkach. Liczba ta zwiększać się będzie w kolejnych planach o ok. 50 proc., by w latach 1980—85 dojść do ok. 1,7 mln mieszkań (wobec ok. 700 tys. w bież. 5-letce). Urzeczywistnienie tych założeń jest jednak niemożliwe przy tradycyjnym, na wpół rzemieślniczym systemie budowy. Dlatego też system ten będzie wkrótce zastąpiony „taśmową” produkcją domów w zakładach typu przemysłowego, wytwarzających gotowe elementy prefabrykowane.

Pierwsze 4 „fabryki domów” — zakupione w ZSRR — rozpoczęła produkcję w 1970 r. Każda z nich dostarczała ma w ciągu roku prefabrykaty wystarczające do zbudowania ok. 2—2,5 tys. mieszkań.

Wytwórnice zakupione za granicą tylko w niewielkim stopniu pokryją przyszłe zapotrzebowanie budownictwa na elementy prefabrykowane. Około 1975 r. z elementów tych montować bowiem będziemy ok. 400 tys. izb rocznie. W związku

Teodor Parnicki powrócił do kraju

Teodor Parnicki, znany pisarz, autor „Aecjusza”, „Srebrnych orłów” i szeregu innych znakomitych powieści wydanych przez PIW i PAX, przebywający od 1940 r. poza granicami kraju, a przez ostatnie 20 lat w Meksyku, powrócił do kraju.

Pisarz wraz z małżonką zamierza osiedlić się na stałe w Warszawie. (PAP)

A jednak miejsce sądu nie jest bez znaczenia

Stangl oczekuje uniewinnienia

Zbrodniarz hitlerowski, Franz Paul Stangl b. komendant obozów zagłady w Treblince i Sobiborze oświadczył dziennikarzowi hamburskiego tygodnika „Stern”, że absolutnie nie poczuwa się do żadnej winy. Rozmowa odbyła się w samolocie, którym Stangla przewieziono z Brazylii do Duesseldorfu.

B. hauptsturmfuehrer SS opowiedział dziennikarzowi, że w roku 1948 uciekł z Austrii i przybył do Rzymu zaopatrzonego w list polecający od księdza proboszcza miejscowości, w której przebywał, do biskupa Hudała. Biskup z kolei wyposażył hitlerowskiego zbrodniarza wojennego w papiery, przy pomocy których udał się do Damaszku, gdzie pracował w przedsiębiorstwie tekstylnym. W trzy lata później, w roku 1951, Stangl udał się do Brazylii.

Na pytanie, jakiej kary oczekuje, b. szef obozów zagłady odpowiedział: „oczekuję, że zostanę uniewinniony”. (PAP)

Organizacja kobiet powstaje w CSRS

5 bm. rozpoczyna się w Pradze ogólnokrajowy zjazd delegatów kobiet. Na zjeździe tym powstanie nowa organizacja: Czechosłowacki Związek Kobiet.

Do tej pory istniały przy miejscowych radach narodowych tzw. rady kobiet oraz komisje kobiet przy wojewódzkich i powiatowych radach narodowych. Istniała także Rada Czechosłowackich Kobiet, której przewodniczącą była Helena Leflerova — wiceprzewodnicząca Zgromadzenia Narodowego.

Zjazd przedyskutuje też nową formę życia organizacyjnego — oparcie jej na zasadach wolnego członkostwa. System ten ma zmniejszyć administrację, odpadną wydatki na prowadzenie ewidencji członkiń a ogólna działalność będą mogły w pełni angażować się w pracę wychowawczą i organizatorską oraz działalność społeczną. (PAP)

ku z tym przewiduje się budowę ponad 30 następnych zakładów — na podstawie dokumentacji opracowanej w kraju. W br. ogłoszony zostanie konkurs na projekt takich wytwórni.

W sumie „fabryki domów” (pierwsze zaprojektowane w kraju mają ruszyć w 1971 r.) pozwolą w 1975 r. produkować już ok. 80 proc. izb mieszkalnych z prefabrykatów wielkometrytowych.

Uprzemysłowienie powinno mieć też korzystny wpływ na jakość budownictwa. Niezależnie od tego, kierownictwo resortu postanowiło ogłaszać — począwszy od 1968 r. — doroczne konkursy o tytuł „mistrza dobrej roboty”, którego laureaci: przedsiębiorstwa, majstro- wie, brygadziści itd., otrzymywać będą nagrody i wyróżnienia za wysoką jakość robót budowlano-montażowych. PAP

Na zielonym rynku

Ostatnie dni przyniosły wyraźne zmiany w sytuacji na „zielonym rynku”. Zmniejszają się już dostawy truskawek, których zbiory mają się ku końcowi. W małych ilościach owoce te będą jeszcze w sprzedaży do połowy lipca.

Natomiast w sklepach i na straganach pokazuje się coraz więcej innych owoców: czereśni wielkoowocowych, malin, porzeczek i agrestu. W najbliższych dniach dostawy ich będą coraz większe. Niestety, urodzaj w tym roku jest nie najlepszy, więc i ceny tych owoców stosunkowo wysokie.

Nie ma powodów do narzekania, jeśli idzie o dostawy podstawowych warzyw. Spółdzielnie ogrodnicze mogą dostarczyć każda ilość marchwi, buraków, cebuli i kapusty. Poprawiło się nieco zaopatrzenie sklepów w warzywa smakowe: selery i porę.

W najbliższych dniach spodziewana jest zasadnicza poprawa w dostawach ogórków. W miejsce dotychczas sprzedawanych ze szklarni i inspektów — pojawiają się ogórki gruntowe, których zbiory rozpoczęli już producenci w woj. warszawskim i lubelskim. Dostępne dla przeciętnego konsumenta stana się również i pomidory, których kilka tysięcy ton zakupiono w Bułgarii i Albanii; pierwsze partie tych pomidorów znalazły się już w sklepach — są one znacznie tańsze od krajowych ze szklarni.

Niemale kłopoty mają obecnie producenci i spółdzielnie ogrodnicze z kalafiorami. Upały bowiem spowodowały doj-

Obrady ONZ

Dokończenie ze str. 1

rozwiązania problemów Bliskiego Wschodu. Trzeba wycofać wojska izraelskie, a wówczas atmosfera stanie się dużo spokojniejsza i otworzą się nowe perspektywy — podkreślił A. Gromyko.

Radziecki minister zaznaczył ponadto, że jeżeli w Tel Awiwie stan upojenia militarnego nie za-triumfował jeszcze całkowicie i jeżeli izraelscy przywódcy mają jeszcze pewien rozsadek, wówczas spostrzegą oni, że Izrael „podcina gałąź, na której siedzi”.

Za projektem rezolucji krajów niezangażowanych wypowiedział się również reprezentant Francji w ONZ, Roger Seydoux. Stał on na stanowisku, że jest rzeczą ważną na poszukiwanie bez zwołów rozwiązania całości problemów Bliskiego Wschodu; dodał on, że dopóki trwać będzie okupacja terytoriów arabskich przez Izrael nie będzie można przedsięwziąć.

Nie możemy również uważać, że okupacja wojskowa może przetrwać w sytuacji prawnej. Innymi słowami nie możemy zgodzić się na uznanie faktu dokonanego.

Delegat USA, ambasador Goldberg zakomunikował, że będzie głosował za projektem rezolucji przedstawionym przez grupę krajów Ameryki Łacińskiej. Skrytykował on rezolucję krajów niezangażowanych, określając ją jako „niekonstruktyną”. Natomiast rezolucję grupy krajów Ameryki Łacińskiej, która ma zalegać ożagować, delegat amerykański uważał za dokument, wskazujący na kolejną drogę do rozwiązania konfliktu.

Identyczne stanowisko zajęli przedstawiciele Irlandii i Kanady. W późnych godzinach nocnych posiedzenie odroczone do dnia następnego, ponieważ niektóre delegacje zgłosiły chęć kontynuowania konsultacji.

50-tysięcznik dla PZM ze stoczni im. Komuny Paryskiej

Napęd — silnikiem 14.400 KM z HCP

We wtorek podpisana została w Gdyni umowa między dyrekcją stoczni im. Komuny Paryskiej i armatorem szczecińskim — Polską Żegluga Morską dotycząca budowy pierwszego polskiego statku do przewozu towarów masowych o nośności 50 tys. DWT.

Opole — baza kadr dla elektroniki

Z początkiem nowego roku szkolnego zostanie uruchomiona w Opolu dwuletnia szkoła programowania elektronicznych maszyn cyfrowych. Placówka ta będzie przygotowywać kadry dla coraz szerzej rozwijającej się elektroniki.

Maturzystom stwarza ona szansę zdobycia atrakcyjnego zawodu. (PAP)

Przewiduje się, że budowę statku rozpocznie się jesienią 1968 r. zaś do eksploatacji we flocie PZM wejdzie on na początku 1970 r. Ten największy statek w historii polskiego przemysłu okrętowego i naszej floty, będzie mieć 213 metrów długości, szerokość 32 i zanurzenie 11,5. Silnik o mocy 14.400 KM, produkcji „Cegielskiego”, zapewni statkowi szybkość 16 węzłów. Będzie to jednostka uniwersalna, przystosowana do przewozu węgla, rudy, surowców fosforowych i zboża na szlakach oceanicznych.

Budowa statku o nośności 50 tys. DWT stawia poważne zadania przed załogą gdyńską stoczni i licznymi zakładami z nią kooperującymi. Stocznicy zastosują nową metodę tzw. połówkowej budowy statków, polegającej na łączeniu części rufowej i dziobowej na suchym doku.

Jak oświadczył przedstawicielowi PAP dyrektor naczelny PZM w Szczecinie mgr Ryszard Karger — masowicę 50 tys. DWT rozpoczyna serię jednostek tej wielkości, a nawet nieco większych, które będą budowane na zamówienie armatora szczecińskiego. (PAP)

Depesza E. Ochaba do H. Boumediena

Z okazji 5 rocznicy niepodległości Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, przy padającej w dniu 5 bm., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Republiki Houari Boumediena. (PAP)

Porachunki piratów radiowych

Walka konkurencyjna między piratami radiowymi, którzy nadają program z radiostacji zaistalowanych na statkach spoza wód terytorialnych W. Brytanii, nie ustaje. Ostatnio policja brytyjska otrzymała sygnał SOS od jednej ze stacji pirackich, która skarży się, że na pokład wdarł się człowiek groźący nożem członkom załogi. Zaatakował on już kapitana statku. Policja brytyjska przekazała ten sygnał brytyjskiej marynarce wojennej, a ta z kolei do-ziom patrolowemu.

Sygnał pochodził od statku „Laissez Faire” (480 tys. ton) na którym zainstalowano dwie stacje pirackie. Jedną z nich nadaje program dla słuchaczy holenderskich, druga zaś program w języku angielskim. Statek jest zakotwiczony w odległości 8 km na południu wy wschód od portu Frinton koło Harwich.

Jak wiadomo niedawno toczyła się ząarta bitwa karabinowa między rywalizującymi ze sobą grupami piratów radiowych o prawo okupowania jednego z opuszczonych fortów. Incydenty tego rodzaju powtarzają się co pewien czas. (PAP)

Nagrody za prace o ziemiach zachodnich

Rozstrzygnięty został ogólnopolski konkurs na prace magisterskie, związane z ziemiach zachodnimi i północnymi, organizowany już po raz drugi przez ZSP przy współudziale TRZZ w Poznaniu.

Na konkurs wpłynęło 67 prac z całego kraju, z których 40 komisja zakwalifikowała do ostatecznej oceny. Jury, pod przewodnictwem prof. dr. Jana Wąsickiego przyznało nagrody i wyróżnienia 19 autorom.

Pierwszą nagrodę — Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego otrzymał Zbigniew Janiak z Wrocławia za pracę „Analiza charakterystycznych stanów i przepływów Odry w rejonie Wrocławia”. Jury podkreśliło znaczenie gospodarcze tej pracy. Ogółem na nagrody przeznaczono 38 tys. zł. (PAP)

Dookoła świata

Nowy etap podróży kapitana Teligi

Jak wynika z wtorkowej przedpołudniowej depeszy Associated Press, datowanej z Panamy, śmiały żeglarz polski kpt. Leonid Teliga rozpoczyna nowy etap podróży dookoła świata. Miał on przygotować się 4 lipca do udania się na pokładzie swego jachtu (9 i pół metra długości) w kierunku Sydney. Teliga zszedł na ląd w strefie Kanału Panamskiego pod koniec ub. tygodnia po załatwieniu pewnych formalności z władzami USA.

Początkowo — jak informuje AP — niektórzy urzędnicy amerykańscy odmawiali mu prawa lądowania, ale później inni przeprosili go i upowaznili do zejścia na ląd. „Mamy jeszcze dużo idiotów na świecie” — powiedział on. Jak donosi AP, na temat stawianych mu początkowo trudności.

Żeglarz polski oświadczył, że po drodze do Australii może jeszcze zatrzymać się na wyspach Galapagos i na Tahiti. Ma nadzieję, że do Sydney dotrze jeszcze w tym roku. (PAP)

Koziołki płacą

15, 27, 34, 45, 47 (39)

W 529 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 2 bm. wpłynęło 257.349 zakładów. Fundusz nagród wynosi 424.625,— zł.

Stwierdzono: 1 wygrana „piątkę” po zł 77.204,— zł: 1 „czwórka” z liczbą dodatkową” po 38.602,— zł: 44 „czwórki” po 1.754,— zł: 60 „trójek premiiowanych” po 156,— zł: 1.432 „trójek” po 56,— zł: 1.137 „dwójek premiiowanych” po 26,— zł: 17.139 „dwójek” po 6,— zł.

Końcówka banderoli 8922. Losowanie 530 gry odbędzie się w dniu 9 lipca 1967 r. w Turku na Rynku o godz. 12.30. (K-5346)

TOTO-LOTEK

1, 20, 23, 40, 44, 46 (14)

GNIEZNO WALCZĄCE

Jesteśmy świadkami wybitnego rozwoju badań nad dziejami okupacji hitlerowskiej w Polsce. Dotyczy to również Wielkopolski wcielonej do Rzeszy i nazwanej przez okupanta Krajem Warty (Wartheland). Dużym osiągnięciem autorskim i wydawniczym w tym względzie jest nagrodzona ostatnio przez „Politykę” praca Czesława Łuczaka pt. „Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej” (Wydawnictwo Poznańskie, 1966) stanowiąca wybór wstrząsających źródeł. W obliczu uwidacznianych nowych faktów (m. in. badania E. Serwańskiego i L. Gomolca) coraz bardziej niesłuszną okazuje się teza o niemal niestnieniu w okupowanej Wielkopolsce podziemnego życia organizacyjnego (politycznego i wojakowego). Do zmiany tej tezy niech przyczynią się również ustalone fakty dotyczące Gniezna. Przypomnienie ich wydaje się tym bardziej aktualne, że minie wkrótce 25 rocznica krwawego rozprawienia się okupanta z pierwszą próbą zorganizowania gnieźnieńskiego życia podziemnego.

Wszystkim interesującym się dziejami Wielkopolski nie obce są bohaterskie karty dziejów Gniezna. Do najświetniejszych spośród nich zaliczyć trzeba walkę z wkraczającymi wojskami hitlerowskimi, której przewodził powstaniec wielkopolski, ks. Mateusz Zabłocki. Walczącym przedpolem Gniezna stało się przede wszystkim Kłocko — nazwane wraz z Gnieznem — Wielkopolskim Westerplatte. Mimo terroru działalność podziemna trwa niemal od chwili wkroczenia Niemców do miasta. Przeprowadzane niezłomnie masowe wysiedlanie Polaków wzmogło ducha oporu. Szybko zawiązuje się w Gnieźnie komórka Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej działającej w Poznaniu już od

Z kart historii najnowszej

czyli swój bohaterski udział — zdziśiatkowany przez okupanta — wychowankowie Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego. Celem Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej — jak wynika z materiałów źródłowych, było przygotowywanie akcji zbrojnej, zakończonej wypędzeniem okupanta. Liczono, że okupacja potrwa znacznie krócej. Rozwój sytuacji wykazał jednak, że dla odzyskania niepodległego bytu konieczna była wszechstronna analiza układu politycznego w świecie. Kierownikiem gnieźnieńskiej komórki Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej został Edmund Elantkowski — powstaniec wielkopolski — pracownik handlowy (ur. 1896 r.). Zastępcą był jego brat — Bronisław, (ur. 1899) z zawodu urzędnik pocztowy.

W pierwszym okresie główne wysiłki zmierzały do stworzenia organizacji i jej rozbudowy. Organizacja wielkopolska zaczęła rosnąć. To samo dotyczy Gniezna. Zgodnie z założeniami w pierwszym etapie — przygotowującym czyn zbrojny — miano zbierać materiał informacyjny, dotyczący liczebności i rozmieszczenia wojsk niemieckich, działalności urzędów okupacyjnych, terroru niemieckiego, nastrojów wśród ludności. Chodziło także o demaskowanie zbrodni i przeciwdziałanie propagandzie okupanta. Gniezno, pierwsza stolica państwa polskiego, znalazło się w szczególnie trudnej sytuacji. Miasto to w myśl planów okupanta miało stracić swój polski charakter. Wspomniane masowe wysiedlanie było częścią tego nieludzkiego planu.

Gnieźnieńska komórka WOW należała do okręgu Gniezno — Trzemeszno — Mogiła — Inowrocław. Kontakty między ośrodkami utrzymywały łącznicy. Wiadomo między innymi także o kontaktach z Wrześnią. Przeciwno życiu konspiracyjnemu okupant wystąpił ze szczególną siłą. Stosunkowo wcześniej zwrócił się również przeciw organizacji gnieźnieńskiej. Już w jesieni 1940 r. zaczęły się aresztowania. Wtedy to, w ostatniej chwili spod rąk gestapo, a także przy

pomocy członka organizacji z Wrześni — Stefana Kajdana (zgilotynowanego w dwa lata później), udało się uciec do tzw. Generalnej Guberni Edmundowi Wengerekowi. W ciągu września i października 1940 r. aresztowano 18 członków organizacji i osadzono w więzieniu w Inowrocławiu.

W nakazie aresztowania Edmunda Elantkowskiego czytamy: „Jest on obwiniony, że w roku 1940 w Gnieźnie i okolicy miał przygotowywać przedsięwzięcie oparte o zdradę stanu, zmierzające do odepchnięcia przemocą terenu należącego do Rzeszy, przy czym czyn ten, zmierzający do przygotowania zdrady stanu, polegał na utworzeniu i podtrzymaniu zorganizowanej łączności”. Z ramienia gestapo przeprowadzał śledztwo uciekający się do gwałtu i wymuszania — komisarz kryminalny Breitenfeld.

Proces odbył się 2 czerwca 1942 r. w Trzemesznie. Na karę śmierci zostali skazani wspomniany wyżej Bronisław Elantkowski, Adam Sobota (z zawodu szewc), Marian Pałuszynski (piekarz), Wacław Łęgowski (rolnik), Antoni Baranowski (ogrodnik). Na kary ciężkiego więzienia skazano: Edmunda Elantkowskiego, Edwarda Górskiego (aplikanta sądowego), Jana Graczyka (urzędnika finansowego), Józefa Gałazkowskiego (drukarnia), Jakuba Wiśniewskiego (kolejarza), Stefana Bieniszewicza (pracownika umysłowego), Bernarda Semraua (robotnika rolnego), Alfonsa Furchego (rolnika), Edmunda Winklera (robotnika rolnego).

Wyroki śmierci wykonano 6 lipca 1942 r. gilotyną na podwórzu więziennym w sądzie w Poznaniu przy ul. Młyńskiej. Pozostali, z wyjątkiem Edmunda Elantkowskiego, który udało się przeżyć, zostali zamknięci w obozach koncentracyjnych, głównie w Mauthausen.

Mimo represji, życie konspiracyjne w Gnieźnie się odradzało. Rzecz wymaga jeszcze dłuższych badań. Warto w chwili obecnej przypomnieć, że z następnej grupy podziemnej, sądownej przez Oberlandesgericht w Poznaniu na jesieni 1943 r. — na karę śmierci skazano 36 osób. Spośród b. wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego śmierć m. in. ponieśli: Franciszek Tate, Czech Kowalewski, Włodzisław Turowski, Edmund Mójcecki, Tadeusz Banach, Kazimierz Michałak, Edward Pawlak, Edward Paulus, Telesfor Zieliński, Henryk Bak oraz szereg nauczycieli, m. in. Czesław Kamiński i Stefan Leonard. Łącznie oskarżeniem objęto wówczas 58 osób.

Podane fakty mają charakter surowy, są jedynie przyczynkiem do dziejów walki Wielkopolan z hitlerowskim najeźdźcą. Dalsze badania przyniosą nowe fakty i pełne ich oświetlenie.

EDMUND WENGEREK
JERZY TOPOLSKI

Związki zawodowe — rady narodowe

Zbyt mało współdziałania

W komitetach Frontu Jedności Narodu i w czynnych przy nich komisjach pracuje około 500 000

działaczy, komisje rad narodowych wszystkich stopni skupiają około 250 000 osób, ławników sądowych mamy blisko 50 000, a członków komitetów blokowych ponad 80 000. Jeśli do tych danych dodać jeszcze dziesiątki tysięcy aktywistów poszczególnych organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych, a nadto różnych stowarzyszeń to można dojść do wniosku, że co trzeci, a może nawet co drugi Polak pracuje społecznie. Chodzi tu jednak o Polaka statystycznego, bo wiadomo, że znaczna część działaczy pełni po kilka (a pewna część nawet po kilkanaście) funkcji społecznych.

Wydałoby się, że skoro część aktywistów działa równocześnie w tych samych instytucjach i organizacjach to fakt ten powinien decydować o ścisłej współpracy tychże instytucji i organizacji. Ten logiczny wniosek w praktyce nie zawsze się jednak sprawdza. Można się o tym przekonać, analizując współdziałanie związków zawodowych z radami narodowymi w Wielkopolsce, gdzie około 50 procent rad nych stanowią aktywiści ruchu związkowego.

Omawiając sytuację w tej dziedzinie, nie sposób zaprzeczyć, że zdołano wypracować ciekawe formy współdziałania, które w praktyce zdały egzamin. Wymieńmy tu przede wszystkim prowadzone przez związki — społeczne kontrole, które dostarczają wydziałom i komisjom rad materiałów, o charakterze problemowo-sondazowym, ułatwiających usprawnianie różnych dziedzin życia (handel, gastronomia, usługi, gospodarka mieszkaniowa, opieka nad zdrowiem itp.). A oto inne inicjatywy.

Związek Nauczycielstwa Polskiego powołał przy swoich oddziałach powiatowe zespoły radnych. Zespoły te są inspirowane przez instancje ZNP, inaczej mówiąc radni są na bieżąco informowani o aktualnych zagadnieniach ruchu nauczycielskiego i oświaty, które winni uwzględniać w toku swej działalności w radach.

Współpraca między Zarządem Okręgu ZZ Pracowników Handlu i Spółdzielczości a wydziałami handlu polega m. in. na współdecydowaniu w takich sprawach jak lokalizacja nowych placówek i ich podział branżowy, podział masy towarowej, ustalanie kwalifikacji pracowników handlu i gastronomii.

Zarząd Okręgu ZZ Pracowników Państwowych i Społecznych wspólnie z prezydiami

WRN i RN Poznań oraz redakcją „Głosu” rozspisał konkurs, którego celem było usprawnianie administracji. Spośród zgłoszonych postulatów — 306 zostało wprowadzonych w życie. Ten sam związek doprowadził (w ostatnich 5 latach) do podniesienia kwalifikacji zawodowych 700 pracowników przydiów oraz do przedłużenia godzin urzędowania w przydiach rad narodowych w poniedziałki i piątki — do godz. 17.

Z tymi owocnymi przedsięwzięciami „odgórnego” typu (na „szczeblu” powiatowym lub wojewódzkim), niestety, nie idą w parze ścisłe kontakty radnych — związkowców, z jednej strony z radą zakładową i załogą macierzystego zakładu pracy, z drugiej, zaś z samorządem mieszkaniowym i samymi mieszkańcami. A to są przecież sprawy podstawowe.

Nie ulega wątpliwości, że radny związkowiec winien informować swoje środowisko zawodowe o aktualnych pracach rady, a w tej ostatniej być wyrazicielem opinii załogi macierzystego zakładu pracy. Może to się okazać bardzo przydatne w rozwiązywaniu szeregu problemów m. in. socjalno-bytowych. Potwierdza to tezę przykłady z HCP, MPK, Fabryki Mebli w Trzciance, ZNTK Ostrów, Kalskiej Pluszowni i Kopalni „Konin”. Ale tam właśnie powołane zostały zespoły radnych, które przed każdą sesją spotykają się z aktywnym załogowym i rozmawiają na tematy objęte programami sesji. Niestety taka praktyka nie jest powszechna. Nie brak radnych, którzy raz na rok lub jeszcze rzadziej spotykają się z załogą czy z aktywnym macierzystego zakładu pracy. Działalność takich radnych cechuje też swego rodzaju rozdwojenie jaźni: w zakładzie czują się jedynie aktywiстами

związkowymi, w radzie — tyłko działaczami rady. Jest to wręcz nienaturalne, podobnie przesłata jak utrzymywanie przez radnego luźnych kontaktów z działającym w rejonie jego zamieszkania — samorządem mieszkańców. Na czym współdziałanie winno tu polegać? Odpowiedź przykładowi.

Kilka przykładów — m. in. ZNTK w Ostrowie i Pile, „Polmet”, Odlewnia w Drowskim Młynie i „Lenwit” w Witaszynie objęto patronatami komitetów blokowych. Polega to na udzielaniu tym ostatnim pomocy w konserwacji i remoncie mieszkań, budowie placów zabaw dla dzieci, modernizacji dróg i oświetlenia oraz organizacji życia kulturalnego.

Szereg zakładowych organizacji związkowych (ZZ Pracowników Gospodarki Komunalnej) rozwinęło formy współpracy samorządów lokatorskich z zarządami budynków mieszkalnych i administracjami domów. M. in. wystąpiono z inicjatywą zawierania trójstronnych umów (zleceńodawca — wykonawca — samorząd) dotyczących remontów. W wyniku tego współdziałania w I półroczu ub. roku oddano w Poznaniu do użytku 176 budynków, których remont, dokonany był szybciej (średnio o 10 dni) i taniej niż pierwotnie zakładano.

Niestety, trudno byłoby znaleźć dalsze pozytywne przykłady współpracy między związkowcami i samorządami mieszkaniowymi. Współpraca, która po stawiona na właściwym poziomie, mogłaby — jeszcze przed przewidywanym rozszerzeniem kompetencji komitetów blokowych, doprowadzić do umocnienia ich pozycji i przezwyciężenia koncepcji jednostronnego działania (tylko w dziedzinie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej).

MICHAŁ ŁUCZAK

Okólnik Ministerstwa Komunikacji

Powinno być mniej zatargów z pasażerami w pociągach

Pasażerowie dość często skarżyli się na zbyt rygorystyczne postępowanie kontrolerów PKP wobec pasażerów, którzy przypadkowo — nie ze swojej winy i nie umyślnie — znaleźli się w kolizji z przepisami kolejowymi. Sytuacja ta powinna się zmienić wobec wystosowania przez Ministerstwo Komunikacji okólnika, zawierającego wytyczne dla kolejarzy o tym, jak należy stosować obowiązujące przepisy. Informując o tym, „Express Wieczorny” (z 23. VI br.) tak relacjonuje wspomniany okólnik.

Okólnik głosi, że przewidziane tam kary mogą być egzekwowane tylko w sytuacjach nie budzących żadnych wątpliwości, wobec rzeczywistych oszustów; należy ich odróżniać od osób uczciwych, które znalazły się w kolizji z przepisami PKP przypadkowo, często w wyniku przyczyn zwinionych przez samą koleją.

Bywają sytuacje — czytamy w okólniku — że podróżnik nie mógł nabyć biletu na stacji, ale też nie miał możliwości dopełnić obowiązku zameldowania o tym konduktorowi zaraz po wejściu do pociągu. W razie więc ujawnienia tam osoby jadącej bez biletu, konduktor powinien najpierw dokładnie wyjaśnić przyczyny niezgłoszenia mu o tym.

Jeśli stwierdzi, że nie ma w danym przypadku wyraźnych cech chęci wyłudzenia przejazdu na gapę, nie powinien wymierzać takiemu pasażerowi kary pieniężnej, lecz pobrać tylko od niego normalną opłatę za przejazd.

Jak głosi pismo Ministerstwa Komunikacji, cały wysiłek organów kontrolnych PKP winien być skierowany na usuwanie i łagodzenie trudności istniejących na kolei w okresie tzw. szczytów przewozowych.

Nie należy stosować rygorów karnych wobec osób mających bilety klasy 2, którzy w jakimkolwiek celu znajdują

się chwilowo w wagonie klasy 1. W razie zapelnienia wagonów klasy 2 do tego stopnia, że nie ma w nich nawet miejsc stojących w korytarzu, należy umożliwić podróżnym posiadającym bilety klasy 2, odbycie przejazdu na korytarzach i w przedsiionkach wagonów klasy 1, bez pobierania żadnych dopłat.

Wiele kontrowersji budziły dotychczas na kolei pracownice bilet miesięczny, na które ich posiadacze muszą co miesiąc nakleić specjalny znaczek i wpisać na nim numer swego biletu. Osoby, które nie właściwie nakleili znaczek lub nie zaopatrzyli go w numer biletu, traktowane były jak gapowicze i bezwzględnie karane, co budziło słuszne protesty.

Obecnie Ministerstwo Komunikacji wprowadza w tej dziedzinie tzw. okres tolerancji trwający od 1 do 3 każdego miesiąca. W tym czasie kontrolerzy PKP mają jedynie nakazywać podróżnym uporządkowanie ich biletów miesięcznych i tylko w razie niedopełnienia od ręki takiej czy innej poprawki, można stosować wobec nich rygory karne. Okólnik Ministerstwa Komunikacji stanowi ponadto, że w przypadku, jeśli pasażer nie posiada przy sobie biletu miesięcznego, bo np. zostawił go w domu, to można odstąpić od wymierzenia mu kary, o ile w ustalonym terminie przedstawi organom kontrolnym PKP swój ważny bilet.

Ze szczególną tolerancją powinny się kolejowe organy kontrolne odnosić do ludzi starszych — głosi okólnik. — Należy im w każdej sytuacji okazywać pomoc i opiekę, a w razie stwierdzenia, że wskutek nieświadomości naruszyli jakiś przepis PKP nie powinno się stosować wobec nich żadnych rygorów.

c. d. n.

— 10 —

ZYGMUNT PIKULSKI

PLANETA

absolutnie doskonała

NOVELA FANTASTYCZNA

Przez chwilę stałem na niewielkim placu, od którego rozchodziło się gwiazdziste kilka ulic i patrzyłem na dziwne kształty budowli, a raczej jej szczątki ze sterzącą w górę wieżą i z szerokim wejściem do lukowatym sklepieniu, wysilałem swą móżgowicę, by odgadnąć jakiemu celowi służyła ongiś ta budowla. W końcu wzruszyłem ramionami i zaglebiłem się w wąską uliczkę, gdzie było dużo cienia.

Tu wreszcie zacząłem spotykać ludzi. Przemykali się pod ścianami domów obrzucając mnie zaciekawionym i, jak mi się wydawało, nieprzyjaznym spojrzeniem. Ubrani byli bardzo nieładnie, rzecz można — rozebrani raczej niż ubrani.

Poczułem jak koszula, mokra od potu, lepi mi się do pleców; nogi miałem ciężkie niby kłody; bardzo chciało mi się pić. Zaczepiłem więc jednego z przechodniów — był to mężczyzna o twarzy pokrytej aż po oczy szpakowatym zarostem — i spytałem, czy nie ma tu w pobliżu jakiegoś baru, restauracji, czy czegoś w tym rodzaju. Przewiercił mnie ponurym spojrzeniem i, nie wyrzekłszy ni słowa, wskazał dłonią w kierunku bocznej ulicy.

Przemierzając ją całą, lecz nie znalazłem żadnego lokalu ani nawet zamieszkałego domu. Dopiero po przeszło godzinnym waleśaniu się wśród murów starego miasta, gdy już niemal padałem ze zmęczenia, natknąłem się na podrzędny typ staroświecką restaurację.

Wszedłem. Panował tu półmrok, tak że przez dłuższą chwilę stałem na progu nic nie widząc. Lokal był zresztą prawie całkiem pusty; w kącie siedziało przy stoliku trzech mężczyzn, czwarty, zapewne właściciel, stał za barem i patrzył w mą stronę takim wzrokiem, jakby miał zamiar wyrzucić mnie stąd.

— 9 —

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 157 (7274) 5 VII 1967

plebiscyt, festiwal i reszta

Ukoronowaniem tygodnia był turniej miast „Zawsze w niedzielę” rozegrany pomiędzy dwoma naszymi miastami portowymi Swinoujściem i Kołobrzegiem. O wielkich walorach społecznych tego programu, który wyzwala ogromne inicjatywy, budzi ambicję i pragnienie zdrowego współzawodnictwa pisałem już kilkakrotnie. W miarę upływu czasu zjawisko to coraz bardziej wzrasta. Uczestnicy każdego następnego turnieju chcą bowiem się wykazać lepszą pomysłowością, większym rozmachem i precyzyjniejszym wykonywaniem konkursowych zadań niż ich poprzednicy. Co prawda przy każdym „Turnieju miast” pracuje cały sztab realizatorów telewizyjnych, ale główne role grają przecież ludzie miejscowi. Od ich pomysłowości, inicjatywy, umiejętności i sprawności zależy wynik zawodów; ich ocenia nie tylko jury ale i cała telewizyjna Polska.

A propos decyzji jury w sprawie holowników. Uważam decyzję za błędną i krzywdzącą jedną a faworyzującą drugą stronę. „Turniej miast” ma dużo analogii do sportu. Czy słyszał, kto, żeby na zawodach sportowych defekt motoru jednego z zawodników automatycznie wykluczał również jego przeciwnika? Mimo to jednak jury zdecydowało większością głosów uznać konkurencję holowników za niebyłą tylko dlatego, że na jednym z nich nastąpiło uszkodzenie akumulatora. Rozpisałem się o tym incydencie, bo nieobiektywne decyzje jury budzą na ogół wiele szkodliwych komentarzy, powodują zniechęcenie, wywołują nawet czasem przykre incydenty. Piszę o tym również dlatego, że decyzje jury są ostateczne. Niechże więc w przyszłości będą podejmowane z większą rożną.

Sam konkurs należał do bardzo widowiskowych, fotogenicznych i oryginalnych. Był pięknym uczczeniem Dni Morza.

Szkoda, że tak późno — co wytknął zresztą Telewizji przewodniczący Trybunału — nadano drugi chyba co do rangi program tygodnia „IV Plebiscyt Archimedeusza”. Zgodnie z przewidywaniami niżej podpisanego, wyrażonymi przy okazji omawiania pierwszej części tego programu, zwyciężył Picasso, przed Shawem i Freudem. Drugie co prawda miejsce przypadałoby Freudowi, ale telewizja — o rzekli inaczej. Zresztą niewielką różnicą półtorę setki głosów. Nie chodzi tu o kolejność poszczególnych kandydatów Plebiscytu, bo ostatecznie przecież swe głosy nadali za ledwie kilkanaście tysięcy widzów. Oglądając program na pewno miliony. I te miliony zawsze z takiego programu mogą się czegoś dowiedzieć, nauczyć, coś sobie przypomnieć lub uzmyslić. Słusznie więc się domagano, by w przyszłości nadawać program o takiej porze dnia, żeby umożliwić jego oglądanie również młodzieży szkolnej.

Teatr Nowy z Łodzi rozpoczął spektaklem J. Szaniawskiego „Kowal, pieniądze i gwiazdy” w reżyserii O. Koszutskiej czwarty już z kolei Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych organizowany co roku w okresie wakacyjnym. Zaletą każdego z dotychczasowych festiwali było prezentowanie repertuaru teatrów z całej niemal Polski, przedstawianie ich osiągnięć artystycznych olbrzymiej widowni telewizyjnej. Ich wada — że niektóre sztuki były do wymogów szklanego ekranu bardzo mało dostosowane, że wypadły zupełnie inaczej niż na scenie, słabiej, a więc traciły po przeniesieniu ze sceny teatralnej do studia telewizyjnego. Jak będzie w tym roku — zobaczymy. Inauguracja wypadła całkiem interesująca, zarówno pod względem reżyserskim i inscenizacyjnym jak i aktorskim. Zławsza odzwórca roli kowala — Z. Malawski stworzył postać przekonującą pełną autentyczności i ekspresji. Ale sceniczny rodzaj sztuki jest wyzwalający. Odbija się on na grze aktorów, zwłaszcza w pierwszej części spektaklu.

Kolejny program poznańskiej TV z cyklu „Nad Odrą i Baltykiem” poświęcony był regionalnym inicjatywom kulturalnym, kilku ośrodków m. in. Wałbrzyska, Kamienia Pom., Zielonej Góry, Gorzowa. Z wszystkich tych miast zaprezentowano nam krótkie reportażyki przygotowane przez ośrodki TV Poznania, Szczecina i Wrocławia (ta współpraca dobrze świadczy o ambicjach i zasięgu zainteresowań poznańskiej TV). Całość poprzedziła wystąpienie prof. dr. W. Markiewicza, który mówił o niektórych problemach ruchu regionalnego na ziemiach zachodnich, o roli twórców kulturalnych, które niekiedy nie wykorzystują wszystkich szans jakie właśnie w dziedzinie ruchu regionalnego przed nimi stoją. Teza bardzo interesująca. Szkoda, że nie znalazła odbicia i rozwinięcia w poszczególnych reportażykach. Zławsza to co o początkach „Trybuny Wałbrzyskiej” i o „odpowiedzialności zbiorowej” za jej losy mówił redaktor naczelny tego pisma było mało komunikatywne a chwilami wręcz niejasne.

Poza tym odnotować pozostaje bardzo dobry występ piosenkarki Cecile Deville z dowcipną konferansjerką B. Kobieli (wywiad na migi był majstersztykiem), niezbyt udany spektakl A. Czechowa pt. „Dramat na polowaniu” (dłuższy) z Katowic i już zupełnie słaby program rozrywkowy z Łodzi pt. „Olsztyńscy laureaci”. 25 rocznicę tajemniczej śmierci gen. W. Sikorskiego przypomniała TV dobrym filmem dokumentalnym „Przerwana podróż”.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Start polskiego skayu

W Trzebinie dobiega końca montaż urządzeń do produkcji polskiego skayu. Na przełomie sierpnia i września nastąpi rozruch techniczny. Do końca bieżącego roku zakład dostarczy 200 tys. m kw. tego tworzywa. Po pełnym rozruchu produkcja roczna będzie wynosić 2 mln m kw. rocznie. Nakłady związane z nową instalacją mają się zwrócić w ciągu dwóch lat.

Nasz skay jest przeznaczony dla kaletnictwa do produkcji damskich torebek, walizek itp., na obuwiu i do celów konfekcyjnych. Oczywiście przy różnych doświadczeniach z im portowanymi tworzywami tego typu nasuwa się pytanie o jakość skayu z Trzebini. Połączyliśmy się więc z zakładem, gdzie poinformowano nas, że polski skay jest mrozoodporny i nawet w wypadku ponownej zimy stulecia nie będzie się łamać. Aby podnieść jego atrakcyjność wprowadza się również urządzenia do druku i lakierowania. Skay a la lakier podobno prezentuje się znakomicie i do skonałe odpowiada obecnym tendencjom mody.

W Trzebinie bawili już przedstawiciele Instytutu Przemysłu Skórzanego, którzy przedstawili swoje dezideraty odnośnie walorów, jakie powinno reprezentować nowe tworzywo. Zakład jest też w kontakcie z Centralnym Laboratorium Obuwniczym w Chełmku.

Mamy nadzieję, że zgłaszając swoje warunki, przysiężący użytkownicy i przetwórcy skayu opracowali również modele, przy produkcji których skay znajdzie najlepsze zastosowanie. Nie bowiem bardziej fałszywego, jak mechaniczne stosowanie tworzywa w taki sam sposób jak jego naturalnego pierwowzoru.

Dobry przykład zastosowania skayu do odzieży dają same zakłady w Trzebinie. Wdzianka i kurtki są kombinowane ze skayu i np. dzianiny. W ten sposób łączy się piękne z nadobnym, czyli z wymaganiami higieny, według których odzież powinna być przewiewna.

Pierwsze modele konfekcyjne ze skayu będą zaprezentowane na jesiennych Targach Krajowych w Poznaniu. (f)

Gaśnice pod strzechy

Rok rocznie kraj cały obchodzi Tydzień Przeciwpowodziowy, w czasie którego na murach i parkach rozlepią się piękne afisze z czerwonym kurem, a na zaparkach pokazuje się nalepki z doskonałym sloganem przypominającym, że „dziecko — zapalki — pożar”. W stolicy i w miastach wojewódzkich odbywają się spektakularne popisy strażackie i dorośli razem z dziećmi oglądają wyczyny z drabinami, sikawkami, toporkami. Samochody zajeżdżają, strażacy wspinają się, skaczą, dokonują cudów zręczności, kamery telewizyjne i filmowe terkoczą.

A za miesiąc i dwa, i za tydzień, prasa przynosi smutną wiadomość, że we wsi takiej a takiej spłonęło trzydzieści zabudowań gospodarskich i że pożar spowodowały dzieci bawiące się zapalkami albo wadliwie zainstalowane przewody elektryczne. Zanim ochotnicza straż pożarna zdolała przybyć na miejsce, zanim zjechali strażacy z powiatu czy z województwa — nie było już co ratować. Na pogorzelisku sterczały tylko kominu kuchenne i pogorzelcy snuli się złamani nieoczekiwanym kataklizmem, który w jednej chwili z zasobnych gospodarzy uczynił bezdomnych nędzarzy.

Sumy odszkodowań pożarowych, które Państwowy Zakład Ubezpieczeń wypłaca idą co roku w dziesiątki milionów. Straty, które ponoszą ludzie i państwo są krociowe.

W dziedzinie tej od wielu lat prowadzimy systematyczną i konsekwentną walkę. Wyposażenie i przeszkolenie zawodowych straży ogólnych i lokalnych ochotniczych zespołów jest coraz lepsze. Mamy doświadczoną i odważną kadrę ludzi zaprawionych w walce z pożarami. Nie zasypiamy gruszek w popiele ale...

Ale rok rocznie, latem czy zimą, prasa przynosi wstrząsające informacje, a telewizja pokazuje wstrząsające obrazy z nowych pogorzelisk. Gdyby zanalizować statystykę tych pożarów, to nie jestem przekonany czy okazałyby się, iż cały nasz wysiłek organizacyjny i materialny w tej dziedzinie przynosi istotne owoce. Czy nakłady przeciwpożarowe rzeczywiście dają efekt ekonomiczny. Czy też do całej tej sprawy nie należałoby podejść trochę inaczej, nowoczesniej, racjonalniej...

Zasadniczo każdy pożar, ma wspólne cechy z lawiną. Przy lawinie najpierw jest kamyczek strącony nogą turysty lub podmuchem wiatru, później pociągnięty przez niego kamień, dwa, pięć, dziesięć i lawina głazów toczy się niepowstrzymanie. Gdyby ten pierw-

szy kamień zatrzymać — nie doszłoby do lawiny. A powstrzymać kamień mogłoby i dziecko!

Podobnie i z pożarem. Najpierw niewielkie źródło ognia, później firanka, — czy wiązka słomy, izba, dom — wieś — lawina ognia. Gdyby ugasić — n a t y c h m i a s t — pożar w zarodku nie doszłoby do katastrofy. Rzecz w tym, że zanim straż przyjedzie — zanim zostanie zaalarmowana — lawina już się toczy.

I tutaj przechodzę do konkretnej propozycji — pod każdą strzechę należy wprowadzić gaśnice! Wiem wiem — to nie jest takie proste. To wymaga nastawienia produkcji przemysłowej na ten tor, gdyż otwiera się olbrzymi rynek dla gaśnic uniwersalnych. Ale to przecież pozwala rozwiązać najwęższy problem bezpieczeństwa pożarowego — natychmiastową akcję, zdławienie zarzewia, ograniczenie pożaru. Gaśnica nie jest dziś sprzętem skomplikowanym, każda gospodyni, każde rozsadne dziecko może się nią posłużyć. Dlatego więc nie sięgnąć w naszej walce z „czerwonym kurem” do tego nowoczesnego środka przeciwdziałania.

Gaśnice wymagają okresowej kontroli, wymiany środków chemicznych po paru latach no i podstawowego przeszkolenia. Ale to jest zajęcie dla instruktorów pożarniczych — to jest prawidłowo pojęta p r o f i l a k t y k a .

W wielu betonowych, murych, solidnych gmachach urzędowych w miastach wiszą na ścianach gaśnice. Budynki te, zaopatrzone w centralne ogrzewanie, niezamieszkałe, nie stanowiące terenu zabaw potnych dzieci nie są szczególnie narażone na niebezpieczeństwo pożaru. Gaśnice wiszące

w nich stanowią część regulaminowego wyposażenia. Nie jestem przeciwny temu, aby nadal tam wisiały.

Ale przecież przede wszystkim gaśnice powinny znaleźć się w miejscach najbardziej podatnych na zaproszenie ognia: w budownictwie drewnianym, po wsiach, gdzie jak wykazują statystyki gospodarka nasza ponosi ogromne straty.

Produkcja gaśnic nie jest szczególnie skomplikowana i przy odpowiedniej organizacji można ją zwiększyć. Inicjatorem takiej akcji powinien być Zakład Ubezpieczeń, gdyż instytucja ta wypłaca miliony sumy odszkodowań pożarowych i powinna być zainteresowana w radykalnym i racjonalnym rozwiązaniu sprawy. Nie może pokryć wszystkich dachów wiejskich eternitem, niechże więc wpłynie na wprowadzenie gaśnic pod strzechy. Również i Komenda Straży Ogniowych zainteresowana jest w rozwiązaniu problemu. Niechże więc, analizując statystyki, podejdzie do sprawy w sposób nowoczesny i wywrze wpływ na odpowiednie ogniw przemysłowe, aby produkcja gaśnic zaspokoila nasz „drewniany, łatwopalny rynek”. Odpowiednie udogodnienia kredytowe, sprzedaż na raty przez Samopomoc Chlopską i GS, ewentualna bonifikata składek ubezpieczeniowych — to dalsze drogi wprowadzenia gaśnic tam, gdzie jest najbardziej potrzebna — tam gdzie można ugasić pożar w samym zarodku.

W efekcie będzie nas to kosztowało taniej. Hasło „Gaśnica pod każdą strzechą” — powinno być centralnym hasłem najbliższych tygodni przeciwpożarowych w kraju. Warto się nad tym zastanowić!

JERZY ROS

„Godzina duchów”

Pracownicy Telewizji NRD, Walter Heynowski i Gerhard Scheumann, znani w Polsce dzięki swemu znakomitemu filmowi o b. SS-manie — Muellerze pt. „Uśmiechnięty mężczyzna”, nakręcili nowy film pt. „Godzina duchów”. Odsłania on jedną z najbardziej ponurych stron życia w NRF — rozpowszechnioną wiarę w zabobony, wróżby, a także — jakie siły kryją się za owymi rzekomo nadprzyrodzonymi zjawiskami. Oto ich własna relacja o pracy nad filmem, którą podajemy za prasą NRD.

Bonn ma nie tylko swego federalnego kanclerza ma także swą federalną jasnowidzącą. Buchela — to już nie kobieta, to instytucja. Na wizytę u Bucheli trzeba czekać bardzo długo, zgłoszwszy się uprzednio telefonicznie. Przed niewielkim hotelem w Remagen, gdzie mieszka jasnowidząca (jest to miasteczko odległe 20 kilometrów od Bonn), gromadzą się co dzień luksusowe limuzyny, często ich właściciele nocują w tym hotelu, który jest „poczekalnią” Bucheli. Do najslawniejszej wróżki w całej Republice Federalnej niełatwo się dostać.

Do klientek jej zaliczyć można m. in. b. cesarzową Sorayę, stałym jej gościem — aż do swej śmierci tragicznej — była także luksusowa kokota Rosemarie Nitribitt.

Nie sądzmy jednak, że Buchela udziela tylko rad wytwornym kobietom znajdującym się w kłopotach. Nie na próżno nazywa się ją federalną wróżką. Buchela — jak sama to pryzynaję — ma do czynienia z wielką polityką. Jej rad zasięgają poważne osobistości federalnego rządu. „Ci ludzie chętnie zachowują incognito — zwierza się Buchela — starają się być całkiem skromni, jak gdyby byli zwykłymi ludźmi”. Jej gościem w listopadzie 1966 roku, w czasie kryzysu rządowego był... sam Ludwig Erhard. „Zasięgał mojej rady” — mówi skromnie Buchela o tej wizycie.

Buchela nie czyta gazet — jak to sama otwarcie przyznaje — wyraża się prymitywnie, krótko nawet rozmowa z nią dowodzi, że kobieta ta nie ma w gruncie rzeczy pojęcia ani o polityce ani o ekonomii. A jednak Buchela „przepowiada” wydarzenia polityczne, wyjawia również własny kalendarz zawierający polityczne progno-

zy. Wiadomo, że w dniach rządowego kryzysu w Bonn jej „przepowiednie” wskazywały na Franza Josepha Straussa, jako na przyszłego kanclerza. Czyżby więc kierunek polityki władz federalnych zależał od sił nadprzyrodzonych?

Sprawa okazała się znacznie prostsza. Autorzy filmu odnaleźli drugie „ja” federalnej wróżki, niejakiego Hansa Josepha Kurta, używającego nazwiska profesora doktor Helmut Schmidt Bronsky (do żadnego z tych tytułów nie ma on, notabene, prawa). To właśnie owi fałszywy profesor formułuje jej polityczne przepowiednie, to on jest inspiratorem jej prognoz, także udzielanych całkiem zwykłym, nie utytułowanym klientom.

A klientów takich — zwykłych śmiertelników — ma Buchela coraz więcej. Jedno z hamburskich pism stwierdza, iż mniej więcej 60% obywateli NRF żyje w trosce o to, co przyniesie przyszłość. Buchela twierdzi, że jest ich w rzeczywiście znacznie więcej. Ona musi to wiedzieć! Tym ludziom federalna wróżka niezmiennie powtarza „już niedługo, w listopadzie będzie lepiej”. Najpewniej — wierzą jej. Jeśli nie można wierzyć federalnemu kanclerzowi, pozostaje wierzyć federalnej wróżce.

Buchela jest najslawniejsza, ale nie jedyna. W samym tylko Hamburgu żyje (i jak należy sądzić — zarabia) sześć tysięcy jasnowidzów, kabalarzek, znachorów, astrologów i specjalistów od wypędzania złych duchów. Średniowiecze? A może niepewność jutra, milio posiadania nowoczesnych aut, zaautomatyzowanych kuchni i ultranowoczesnych lodówek.

(INTERPRESS)

Przed V Krajowym Zjazdem

Nawet dla człowieka nie zorientowanego w zagadnieniach współczesnej strategii wiadomo jest, że jakikolwiek konflikt zbrojny obejmuje zarówno całe społeczeństwo, jak obywateli kraju. Druga wojna światowa ostatecznie obaliła doktrynę wojenną polegającą na frontalnym starciu dwóch wrogich armii. Wyłoniły się nowe problemy głębokiej strategii — obrony zaplecza oraz wobec wprowadzenia do arsenałów uzbrojenia broni ABC (atomowej, biologicznej i chemicznej) skutecznej ochrony ludności.

Zagadnieniami tymi zajmują się w naszym kraju także Liga Obrony Kraju.

Wzrost: 3 lata i 600.000

Jesienią odbędzie się V Krajowy Zjazd LOK. Poprzedni, IV Zjazd, który odbył się w roku 1962, podjął szereg istotnych uchwał zmieniających nazwę i zadania organizacji spełniającej od 1945 roku rolę „matki” żołnierzy. Głównym zadaniem LOK-u jest przygotowanie całego społeczeństwa i wszystkich organizacji do obrony kraju w wypadku zbrojnej napaści. Po roku

1962 przystąpiono do tworzenia terenowych oddziałów samoobrony, przy organizacji których LOK korzystał z pomocy wojewódzkich i powiatowych sztabów wojskowych.

Te nowe kierunki działania i rozszerzenie zakresu zadań LOK ożywiły szereg aktywów i wzmogły zainteresowanie społeczeństwa pracą tej najpowszechniejszej i najliczniejszej obecnie organizacji społecznej. W ciągu ostatnich trzech lat szereg LOK wzrosły o ponad 600 tys. członków i obecnie niemal 6 procent ludności kraju znajduje się w szeregu LOK, a ponad 12 proc. zostało przeszkolonych w obrobie przed bronią masowego rażenia.

Współ z innymi organizacjami

Inicjatywy działaczy terenowych Ligi znajdują pełne poparcie wszystkich naszych organizacji społecznych. Np. w woj. zielonogórskim, w którym co trzeci członek LOK żyje na wsi, zawarto porozumienie z ZSL, kołami gospodyń wiejskich, ludowymi zespołami sportowymi. Dało to doskonałe rezultaty przejawiające się m. in. w szybkim rozwoju takich placówek jak wiejskie modelarnie, kluby moto-

rowe, sekcje łączności i wodne.

Porozumienie, podpisane przez Zarząd Miejski i Zakładowy LOK w Nowej Dębie (woj. rzeszowskie) ze Zw. Zaw. Metalowców obejmuje m. in. współdziałanie przy organizacji wypoczynku pracowników i mieszkańców miasta.

Dla gospodarki i obronności

Jak wiadomo, nasze szkolnictwo zawodowe nie zaspokaja wszystkich potrzeb kraju. LOK wypełnia więc luki szkolenia kierowców, mechaników, łącznościowców itd. W latach 1963—1966 przeszkolono w klubach i ośrodkach szkolenia za wodowego kierowców ponad 525 tys. ludzi, a z zasadami ruchu drogowego zapoznano (i przeegzaminowano) ponad 1,3 mln wozaków i rowerzystów. Jeden z członków Ligi, mgr Jan Świtalski z Sanoka, otrzymał w ub. r. złoty medal od obradującego w USA kongresu krótkofalowców za największą ilość seansów łączności w świecie!

Liga przeszkoliła niemal 65 tys. wodniaków, objęła kształceniem w modelarniach ok. 60 tys. młodzieży i dzieci. W Głuchowicach np. istnieje zorgani-

Czy znacie już LOK?

zowana przy międzyszkolnym domu kultury modelarnia skupiająca modelarzy lotniczych, szkatuików i rakietników miejscowych szkół. Młodzie konstruktorzy mają już na wet na swoim koncie wiele oryginalnych modeli...

Aktyw i potrzeby

Osiągnięcia LOK, coraz bardziej widoczne we wszystkich dziedzinach, byłyby nie do pomysłenia bez udziału dziesiątków tysięcy aktywistów, rekrutujących się ze wszystkich warstw społecznych, a poświecających wolny czas pracom LOK-u. Aktyw Ligi wywodzi się przede wszystkim ze środowisk oficerów rezerwy, przy czym większość z nich stanowią weterani II wojny światowej, Dąbrowszczacy i żołnierze września. Oni najlepiej czują i znają potrzeby obrony zaplecza. A ciagle, niestety, zbyt mało, jak na istniejące możliwości: spółdzielni, wielkich zakładów pracy i zakładów przemysłu terenowego, GS-ów oraz indywidualnych rzemieślników wspiera finansowo i rzeczowo działalność Ligi Obrony Kraju. A pomoc jest potrzebna. Ostatnie wypadki na Bliskim Wschodzie najlepiej dowodzą, że nie możemy spokojnie kłaść się spać.

BOLESŁAW MECHLIŃSKI

Atrakcyjne pojedynki kajakarzy na Malcie

Trójmecz: Polska - Holandia - Belgia

Lipiec obfitować będzie w Poznaniu w kilka większych imprez, z których najciekawsze odbędą się na Jeziorze Maltańskim. Wystąpią w nich kajakarze i wiosłarze.

Tak się złożyło, że w ciągu najbliższych trzech tygodni będziemy świadkami zmagani czolowych reprezentantów w kajakarstwie. W dniach 8 i 9 bm. odbędą się mistrzostwa CRZZ, których organizatorem jest WKZZ. W zawodach reprezentowane będą wszystkie województwa. Stanie do nich przy puszczenie około 300 kajakarzy seniorów i starszych seniorów.

A jak zapowiada się trójmecz między państwami Polska - Holandia - Belgia - pytamy sekretarza POZKajakowego p. Michała Kaczmarskiego.

Zapowiada się interesujące spotkanie. Odbędzie się ono 16 i 17 bm. Z Holandią spotykamy się w Polsce po raz drugi. W pierwszym spotkaniu odnieśliśmy zwycięstwo. Ciekawi nas start, mało u nas znanych reprezentantów Belgii. Biegi rozegrane zostaną na dystansach 500, 1000 i 10 000 m oraz sztafety.

Go słyhać u „laskarzy“?

Zieloni hokeiści po rozegraniu setnego meczu międzypaństwowego (było to spotkanie Węgry - Polska 0:1 w Budapeszcie) przygotowują się do II międzynarodowego turnieju reprezentacji młodzieżowych w Berlinie w dniach 4-6 sierpnia.

Jak wiadomo nasza reprezentacja w stolicy Węgier wystąpiła w znacznie odmłodzonej składzie.

Rozegrany w Sosnowcu turniej o mistrzostwo Polski juniorów zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem gnieźnieńskich Stelli, dzięki remisowi z Zagłębiem 1:1, sosnowczanie zdobyli tytuł wicemistrza. Zagłębie pokonało Semafor 3:1. Zespół wrocławskiego Semafora znalazł się na ostatnim miejscu, nie uzyskawszy żadnego punktu.

Ruchliwa sekcja LKS Rogowo (województwo łódzkie) - jedna wśród wiejskich sportowców, obchodzi w tym roku 20-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbędzie się w dniach 8 i 9 bm. czwórmecz z udziałem następujących drużyn: BSG Traktora Ostrobrzeża (NRD), Grunwaldu Poznań, Startu Gnieźno i LKS Rogowo.

Punktem kulminacyjnym tegorocznego sezonu, będzie wielki turniej reprezentacji państwowych w Poznaniu z okazji 40-lecia istnienia Polskiego Związku Hokeja na Trawie. Weźmie w nich udział 8 drużyn. Oficjalnie przyjadą: Francja, Włochy, Czechosłowacja, Węgry, NRD i Egipt. Oczekuje się jeszcze potwierdzenia przyjazdu Pakistanu i Indii. 8 zespołem będzie reprezentacja Polski. (p)

Wreszcie trzecia impreza to - Centralna Spartakiada. Jej konkurencje zgromadzą około 400 reprezentantów wszystkich województw. Maksymalnie z każdego okręgu wystąpić może po 25 osób. W ciągu trzech dni 21, 22 i 23 bm. każdy zawodnik może bronić barw swego województwa tylko w trzech startach i w sztafecie. Regaty odbędą się dla grup A, B i C. W Spartakiadzie wezmą również udział kanadyjki.

W II połowie sierpnia, na Malcie rozegrane zostaną mistrzostwa Polski juniorów. (tp)

Wpływ przez Kiekrz

W niedzielę 9 bm. odbędzie się na Jeziorze Kierskim długodystansowy wyścig pływacki „Wpływ przez Kiekrz”. Będzie to eliminacja do tradycyjnego maratonu morskiego, który w tym roku rozegrany zostanie na trasie Jastarnia - Puck, zorganizowanego przez redakcję „Sportowca” i Marynarkę Wojenną. W wyścigu przez Jezioro Kierskie będziemy mieli okazję oglądać zawodników z województw: białostockiego, opolskiego, bydgoskiego, łódzkiego, warszawskiego, wrocławskiego i poznańskiego. W sumie do wyścigu powinno stanąć 35 pływaków.

Będą oni mieli do pokonania odległość około 9 km na trasie przystań „Poznań” - przystań „Jacht-Klub” i z powrotem. Za każdym pływakiem będzie płynęła łódka z ratownikiem. Zawodnicy mogą w czasie wyścigu przyjmować pokarm z tym że nie wolno im dotykać rękami burty łodzi. Głównym organizatorem wyścigu, nad którym patronat objęła redakcja „Gazety Poznańskiej”, jest DKKFIT Jeżyce. (s)

Eliminacja motocyklistów w Kicinie

Eliminacje do tegorocznego Pucharu Polski wiejskich motocyklistów weszły już w stadium spotkania powiatowych. W najbliższą niedzielę eliminacja dla powiatu poznańskiego odbędzie się w Kicinie k. Czerwonaka. Jak nas zapewniają organizatorzy: LZS Kicina i PKKFIT powiatu poznańskiego, spodziewany jest udział około 80 uczestników. Meta czynna będzie w niedzielę, 9 bm. o godz. 10. Motocykliści poznajemy mają również prawo startu w tej imprezie. Wystarczy, że w wyznaczonym terminie zgłoszą się na mecie w Kicinie. (b)

700 uczestników spartakiady w Pile

Dwudniowa spartakiada Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego dla uczczenia VI Kongresu Związków Zawodowych i 50-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej zgromadziła w Pile około 700 zawodników i zawodniczek z 32 zakładów pracy.

Rozegrano ogółem 19 konkurencji lekkoatletycznych oraz gry zespołowe: siatkówkę i piłkę koszykową dla mężczyzn i kobiet, piłkę ręczną, nożną, strzelanie oraz pływanie.

W ogólnej punktacji wojewódzkiej spartakiady, zorganizowanej po raz dziewiąty, pierwsze miejsce zajęło MPK Poznań - 232 pkt., przed Ogniskiem Lech przy Gnieźnieńskich Zakładach Metalowych - 194 pkt. i Bojanowskimi Zakładami Piwowarsko-Słodowniczymi - 160 pkt.

Zdobywcy pierwszych miejsc otrzymali pamiątkowe medale, a 12 działaczom sportowym w rocznicę jubileuszowe odznaki 10-lecia TKKF. Za rozwój TKKF w latach 1957-67. (x)

Poznański AZS wygrał turniej w Berlinie

W stolicy NRD - w Berlinie - bawili poznańscy koszykarze AZS, którzy wzięli udział w międzynarodowym turnieju, zajmując pierwsze miejsce. Akademicy polscy wygrali z TSC Berlin 66:55 a przegrali z Chemie Halle 64:81. Ostatni pojedynek z DHK Lipsk przyniósł zwycięstwo poznańskiemu 83:71. Niespodzianką była porażka Chemie Halle z TSC Berlin na skutek czego, dzięki lepszym stosunkom małych punktów, AZS wysunął się na pierwsze miejsce. Dodac jeszcze należy, że rezerwowi zespół poznańskiego AZS pokonał w Berlinie mistrza juniorów NRD - Chemie Halle 93:60. (za)

Wielkim sukcesem naszych strzelców zakończył się rozegrany w Sztokholmie międzypaństwowy mecz Polska - Szwecja. Polacy odnieśli wysokie zwycięstwo 6:1.

W drugiej rundzie rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce wodnej rozegranych w Szczecinie - Arkonia pokonała Słęzę 7:4, Legia - Śląsk 4:3 i Słęzę 6:4, Śląsk zwyciężył Arkonię 8:3.

Do finałowych rozgrywek piłkarskich juniorów o puchar dr. Michałowicza zakwalifikowały się reprezentacje Szczecina, Gdańska, Łodzi i Krakowa. Uderza brak reprezentantów silnego ośrodka piłkarskiego, jakim jest Śląsk.

Kupno

Kupię surowe skóry baranów. Oferty z ceną i warunkami, „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1415g.

Pracownicy poszukiwani

Zakład Naprawy Mechanizacji Rolnictwa w Kostrzynie Wlkp., ul. Słowackiego 5 zatrudni zaraz: - KIEROWNIKA działu administracyjno-gospodarczego - MAGAZYNIERA części samochodowych - MONTERÓW samochodowych i ciągnikowych - BLACHARZY - SPAWACZY samochodowych - LAKIERNIKÓW samochodowych - ŚLUSARZY i SPAWACZY

Dla lakiernika z pełnymi kwalifikacjami i praktyką istnieje możliwość przydziału mieszkania w nowym budownictwie.

Zgłoszenia kierować pod w/w adresem. Warunki pracy i płacy wg UZP dla przedsiębiorstw mech. rolnictwa do omówienia w Dziale Ekonomicznym ZNMR w Kostrzynie Wlkp. W5232

- KIEROWNIKA oraz Z-CĘ KIEROWNIKA d/s technicznych -

poszukuje zaraz Spółdzielnia Inwalidów „Zryw” w Pleszewie, plac Kościelny 2.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie z długoletnią praktyką. Wynagrodzenie wg siatki płac obowiązującej w spółdzielczości inwalidzkiej.

Możliwość uzyskania mieszkania. Zgłoszenia prosimy kierować do Rady Spółdzielni. W5364

Przedsiębiorstwo Uprzemysłowione Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Żmigrodzka 41 zatrudni zaraz:

- STARSZEGO ENERGETYKA - KIEROWNIKA ZAKŁADU Prefabrykacji Wyrobów Betonowych - pracą w terenie

- STARSZYCH MAJSTRÓW w zawodzie - betoniarz, do pracy w betoniarni Obrzycko wgl. Owińska

- INŻYNIERA budowlanego na stanowisko kierownika Oddziału Produkcji Pomocniczej (betoniarz, zakład ślusarski i stolarski)

- STARSZEGO TECHNIKA budowlanego do Oddziału Produkcji Pomocniczej

- KIEROWNIKA TECHNICZNEGO - zastępcę kierownika Zakładu Betoniarz Obrzycko z wykształceniem co najmniej średnim technicznym budowlanym i praktyką w produkcji betonów (po okresie próbnym możliwość uzyskania mieszkania)

- MAJSTRÓW, ST. MAJSTRÓW na budowy w terenie pow. Poznań, Nowy Tomys, Międzybóże

- MURARZY, BETONIARZY, DEKARZY, MALARZY, CIESLI oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych

- UCZNIÓW w zawodzie murarz-tylnik (wymaga nie ukończenia szkoły podstawowej) wiek 15-18 lat. Nauka trwa 3 lata.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia kierować do Działu Zatrudnienia i Płac. Telefon 672-045 do 047. W5020

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Puszczykowie, ul. Poznańska 69 - zatrudni

- PRACOWNIKA na stanowisko MASZYNISTKI, SPRZEDAWCÓW i POMOCE KUCHENNE do Zakładu żywienia zbiorowego oraz PIEKARZY.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Spółdzielni. K4976

Przedsiębiorstwo Usług Reklamowych „Reklama” - Oddział w Poznaniu, ul. Chudoby 24 IV ptr., pok. 23 przyjmie do pracy zaraz

- SZKŁARZY do produkcji rur neonowych, ewentualnie do przyręczenia.

Warunek przyjęcia do pracy względnie przyłączenia - ukończony 18 rok życia. K5472

Praca

Fryzjerka damsko-męska, potrzebna. Posada stała. Wroniecka 10. 2249g

Uczniów przyjmie warsztat mechaniczny. Poznań, Findera 38. 2173g

Pomoc domowa potrzebna z noclegiem zaraz. Kasprzaka 32a m. 9. 1414g

Kupno

Kupię surowe skóry baranów. Oferty z ceną i warunkami, „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1415g.

Sprzedaz

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, poleca Wytwórnia Orzeszkowej 18a. 1847g

Jawę 350 Ogar sprzedam. Poznań, Wiosenna 7. 2185g

Sprzedam Syrenę 103, przebieg 17.000 km, stan idealny. Świebodzin, Górowski, ul. Świeczewskiego 68 m. 5. 1744gpr

UWAGA ZBIERACZE

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE

„HERBAPOL”

PRZYPOMINAJĄ,

że przy ul. Składowej 13/18 czynny jest w każdy poniedziałek i środę w godz. 7-14

PUNKT SKUPU ZIOŁ

Obecnie skupuje się bez ograniczenia w stanie suchym

1. kwiat bzu czarnego otarty	1 kg — 30,00 zł
2. kwiat jasnoty	1 kg — 200,00 zł
3. kwiat rumianku gat. I	1 kg — 40,00 zł
4. kwiat rumianku gat. II	1 kg — 28,00 zł
5. kwiat bławatki	1 kg — 150,00 zł
6. kwiat maku polnego	1 kg — 90,00 zł
7. kwiat lipy	1 kg — 35,00 zł
8. korzeń żywokostu	1 kg — 20,00 zł
9. korzeń mydlnicy	1 kg — 30,00 zł
9. korzeń wilżyny	1 kg — 20,00 zł

Przed przystąpieniem do zbioru należy w punkcie skupu uzyskać szczegółowe informacje o zbiorze, suszeniu i o dostawie surowca K4820

SPÓŁDZ. PRACY „LUMET” W POZNANIU ul. Węglińska 13, tel. 671-225 i 671-226

posiada do upłynnienia części zamienne

do MOTOROWERÓW

produkcji krajowej „Ryś”, „Żak”, „Komar” oraz części do samochodu marki „Syrena” i „Warszawa”

Zainteresowanym wysyłamy odwrotnie szczegółowe wykazy części zamiennych.

Informacji udziela Dział Handlowy tel. 671-225 wewn. 2 K4897

Przebiegi

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Obornikach Wlkp., zamieszczonym w dniu 27 czerwca br. podano: publiczny przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu Żuk, a winno być publiczny przetarg ograniczony. K5497

Poznańska Fabryka Maszyn Złotych w Poznaniu, ul. Pstrowskiego 1 ogłasza PRZETARG na przeprowadzenie

STALYCH NAPRAW wraz z legalizacją i okresową konserwacją następujących wag:

1. waga wagonowa 3-pomostowa nośności 80 t	szt. 1
2. wagi wozowe 5-15 ton nośności	szt. 2
3. wagi przesuwnikowe nośności od 500-2000 kg	szt. 10
4. wagi dziesiętne różne nośności od 150-300 kg	szt. 50
5. wagi uchyłne fundamentowe nośności od 500 - 3600 kg	szt. 3
6. wagi uchyłne od 10-20 kg	szt. 20
7. wagi szalkowe nośności od 5-10 kg	szt. 10

Oferty prosimy kierować pod w/w adresem Działu Gł. Mechanika do dnia 15. 7. 1967 r.

Usługi mogą wykonywać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze lub prywatne

Termin otwarcia ofert 17. 7. 1967 r. o godz. 12 w Dziale Gł. Mechanika PMZ.

PFMZ zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K5263

Przeźmirów blisko kościoła, parcele budowlane 2550 m² sprzedaje właściciel 26.000 zł. Świeczewskiego 1 m. 9, tel. 448-26. 2127g

Sprzedam parcelę 1800 m² zadrzewioną opłotowaną elektryfikowaną piękną położoną w Suchymieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1293g

Sprzedam dom z ogrodem w Osieczynie, pow. Leszno. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1359g.

Szklarnie 500 m² z wolnym domem, 27 km od Poznania, tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1419g

Zgubiono sweter niebieski (damski) w drodze do basenu do ul. Przybyszewskiego. Uczciwego znalazcę proszę pod tel. 627-08. 2251g

Zgubiono matrymonialne prawo jazdy na samochód i motocykl, nazwisko Michał Serafinowski, Grabów n. Prosną, wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Wydział Komunikacji Ostrzeszów. 9003p

Matrymonialne

Panna niebrydka, wzrost 160, materiałnie niezależna, posiadająca domek jednorodzinny, poślubi kawalera 34-38 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1410g.

Wdowa w starszym wieku rencistka, bezdzietna, z mieszkaniem, z braku znajomości pozna pana lat 66. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1998g.

Zgubiono sweter niebieski (damski) w drodze do basenu do ul. Przybyszewskiego. Uczciwego znalazcę proszę pod tel. 627-08. 2251g

Zgubiono sweter niebieski (damski) w drodze do basenu do ul. Przybyszewskiego. Uczciwego znalazcę proszę pod tel. 627-08. 2251g

Zgubiono sweter niebieski (damski) w drodze do basenu do ul. Przybyszewskiego. Uczciwego znalazcę proszę pod tel. 627-08. 2251g

Zgubiono sweter niebieski (damski) w drodze do basenu do ul. Przybyszewskiego. Uczciwego znalazcę proszę pod tel. 627-08. 2251g

Zgubiono sweter niebieski (damski) w drodze do basenu do ul. Przybyszewskiego. Uczciwego znalazcę proszę pod tel. 627-08. 2251g

Zgubiono sweter niebieski (damski) w drodze do basenu do ul. Przybyszewskiego. Uczciwego znalazcę proszę pod tel. 627-08. 2251g

Zgubiono sweter niebieski (damski) w drodze do basenu do ul. Przybyszewskiego. Uczciwego znalazcę proszę pod tel. 627-08. 2251g

Zgubiono sweter niebieski (damski) w drodze do basenu do ul. Przybyszewskiego. Uczciwego znalazcę proszę pod tel. 627-08. 2251g

Zgubiono sweter niebieski (damski) w drodze do basenu do ul. Przybyszewskiego. Uczciwego znalazcę proszę pod tel. 627-08. 2251g

Zgubiono sweter niebieski (damski) w drodze do basenu do ul. Przybyszewskiego. Uczciwego znalazcę proszę pod tel. 627-08. 2251g

W dniu 3 lipca 1967 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Olejami św., nasza ukochana siostra, ciocia i szwagierka, śp.

Bronisława Jasiewicz

emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Szamotułach.

W smutku pogrążona

RODZINA 2220g

W dniu 2 lipca 1967 r. zmarła, w wieku 66 lat, nasza kochana mama, teściowa i babcia z SKOWROŃSKICH

Michalina Sławińska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godz. 11.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKA I SYN Z RODZINĄ 2224g

Dnia 3 lipca 1967 r. zmarł

adwokat

Henryk Winkler

członek Zespołu Adwokackiego w Wolsztynie

W Zmarłym stracił serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 lipca 1967 r. o godz. 17 z kostnicy Szpitala Powiatowego w Wolsztynie.

RADA ADWOKACKA W POZNANIU K5498

Dnia 3 lipca 1967 r. zakończył swój żywot, przykłady i pełen poświęcenia żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, śp.

Michał Nowak

Odprowadzenie drogi nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w dniu 6 lipca z kaplicy cmentarnej w Gnieźnie,

o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA 2219g

Poznań - Gnieźno, ul. Mieszka I 13.

Dnia 3 lipca 1967 r. zmarł nagle, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 59, śp.

Kazimierz Jaśkowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu sołackim, ul. Łutyczna.

W smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ 2199g

Poznań, ul. Górska 3.

Dnia 3 lipca 1967 r. zmarł w Poznaniu, przeżywszy lat 71

b. długoletni kierownik Szkoły Podstawowej nr 9 w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 lipca br. w Starym Sączu.

Z żalem żegnają Go KIEROWNICTWO I RADA PEDAGOGICZNA KOMITET RODZICIELSKI - UCZNIOWIE Szkoły Podstawowej nr 9 im. dr Fr. Witaszka w Poznaniu 2265g

W dniu 3 lipca 1967 r. zmarł w Poznaniu, przeżywszy lat 71

W dniu 3 lipca 1967 r. zmarł w Poznaniu, przeżywszy lat 71

W dniu 3 lipca 1967 r. zmarł nagle, w wieku 66 lat, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, zięć, teść i dziadek

adv. Henryk Winkler

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny w Wolsztynie nastąpi w dniu 5 lipca 1967 r. o godz. 17 z kostnicy Szpitala Pow. w Wolsztynie.

RODZINA 2239g

W dniu 3 lipca 1967 r. zmarł nagle, w wieku 66 lat

adwokat Henryk Winkler

członek Zespołu Adwokackiego w Wolsztynie, b. kierownik b. Sądu Grodzkiego w Wolsztynie

W Zmarłym stracił serdecznego kolegę i szlachetnego człowieka.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lipca 1967 r. o godz. 17 w Wolsztynie.

KOLEŻY Z ZESPOŁU ADWOKACKIEGO W WOLSZTYNIE 2193g

Lipiec 5 Środa	Antoniogo Słońce: 3.36—20.17
----------------------	---------------------------------

TEATRY

W POZNANIU

OPERETKA — g. 19.30 (przedst. zamkn.) — „Serwus, Piotrus”; Pozostałe — przerwa urlopową.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEZ Ceramik: „Więzy krwi”; Noteć: „Seigani przez śmierć”; CZARNKOW: „Zagubione kroki”; „Ballada huzarska”; GNEZNO Polonia: „Dwaj z Tek-sasu”; Lech: „Partyzanckim szlakiem”; GOSTYN: „Panie inspektorze”; JAROCIN Echo: „Tygrys lubi świeże mięso”; KALISZ Oaza: „Wielki wyścig”; Kosmos: „Człowiek bez paszportu”; Stylo-we: „Ptaki”; KEPNO: „Pierwsza Bastylia”; KŁODAWA: „300 Spar-tan”; KOŁO: „Złodziej samocho-dów”; KONIN Górnik: „Anioł błogosławionej śmierci”; Energe-tyk: „Synowie Wielkiej Niedźwie-dzicy”; KOSCIAN: „Trzydzieści trzy”; KROTOSZYN: „Najpięk-niejsze oszustwa świata”; LE-SZNO: „Grunt, to zdrowie”; MIEDZYCHOD: „Miłość blondyn-ki”; NOWY TOMYŚL: „Powodze-nia, Charlie”; OBORNIKI: „Nie zabijaj”; OSTROW: „Męski pik-nik”; „Było nas czworo”; OS-TRZESZOW: „Mściciel w masce”; PIŁA Iskra: „Niezlomny Wikin-g”; Koral: „Zimne dni”; Ikar: „Li-siek figowy”; PLESZEW: „Dłu-gość pocalunku 90”; RAWICZ: „Najdroższa”; SŁUPCA: „Kim pan jest, doktorze Sorge”; SREM: „Hokeiści”; ŚRODA: „Kwaidan, czyli opowieści niesamowite”; „Przybycie Tytanów”; SZAMO-TULY: „Wielka ucieczka”; TRZCIANKA: „Nikt nie chciał umierać”; TUREK: „Car i gene-rał”; WAGROWIEC: „Fatalny list”; WOLSZTYN: „Kobieta z wydm”; WRZEŚNIA: „Dzień do-bry, to ja”;

MUZEA

Historii m. Poznania (Stary Ry-nek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Z rewolu-cyjnego tradycji ruchu młodzie-zowego w Wielkopolsce w latach 1842—1967” — g. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Sta-ry Rynek 45) — g. 10—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-stowa 7) — g. 10—15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie-go 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-we (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

BWA — Arsenał (St. Rynek) — Grafika Zb. Lutomskiego i L. Mia-nowskiego oraz wystawa grupy „Czerwiec” — g. 10—17 (do 8 VII).
PTF (Paderewskiego 7) — „Poznańskie środowisko artystyczne” — fotogramy Marii Wołyńskiej — g. 10—15.
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Mu-zeów Narodowych: — Poznań, Warszawa i Krakowa” — godz. 9—19.
Pałac Kultury (Sala Wielka) — „Satyra oraz rewolucji” — g. 12—20 (do 31 bm.).

RADIO

ŚRODA: PROGRAM I — Fala 1,322 m i UKF 66,82, MHz do g. 18 — 7.05 Muz. i Aktualn.; 7.30 Ple-biscytowa piosenka lipca; 7.34 Mu-zyka por.; 8.44 „O zdrowie czło-wieka”, aud. w oprac. E. Zisin; 9 „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody”, aud. wakac.; 10 „Nie-bezpieczeństwo”, fragm. pow. J. Vandello; 11 Utwory romanty-ków; 11.40 Antykwarat z kuran-tem; 12.10 Muz. lud. ZSR; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Cze-go chętnie słuchamy; 14 „List z Polski”; „Szkoły wyższe — na starcie”; 15 Muzyka klas.; 15.05 Nasze spotkania — Węgry; 15.25 Polskie tańce ludowe; 16 „Popo-ludnie z młodzieżą”; 18.43 „Kwa-drańs z dedykacją” — zap. progr. „Popołudnie z młodzieżą”; 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.25 „5 mi-nut o wychowaniu”; 19.30 Konc. życzeń; 19.45 „Moto-kwadrańs”; 20.31 Polsk. piosenka; 20.35 Poet. konc. życzeń; 21.35 Odpowiedzi z różnych szuflad; 21.50 Opera ra-dio: „Girlandy”; 22.40 Chwila prozy; 22.45 Z nowych nagrań Orkiestry PR pod dyr. Stefana Ra-chonia; 23.15 Melodie tan.; 23.40 Jazz na dobranoc;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69.74, MHz — 8.15 Muzyka; 8.35 Fel. Red. Spół.; 8.45 Polskie mel. lud.; 9 „Wesoły autobus” — nr 108; 10.05 Z muzyki XX wieku; 10.50 „Cichy Don”, odc. 6 pow. M. Szolochowa; 11.10 Publ. międzyz.; 11.20 Mozaika pogodyn mel. i piosenek; 12.25 Graja zesp. rozrywk. PR; 14 W. Kolan-

Rzepakowe żniwa



W Wielkopolsce, podobnie jak w innych rejonach kraju, odbywają się obecnie tzw. małe żniwa. Dokonuje się sprzętu rzepaku i jęczmienia ozimego. Najwięcej zaawansowane są powiaty o glebach lżejszych, a więc południowo-wschodnie: kolski, koniński, turecki, ostrzeszowski, a także powiat śremski. Do tej pory skoszone prawie 60 proc. powierzchni upraw rzepakowych (ogółem jest ponad 30 tys. ha) i jęczmienia ozimego (ogółem 4 tys. ha). Sporo kłopotów sprawią żniwom bujnie wyrosłe, bogato uziarnione i mocno pochylone na skutek deszczów i burz lodygi rzepaku. Nie można obkaszć lanów maszynami z czterech stron, przezwyciężyć jedną lub dwóch stron. Nie-kiedy trzeba się uciekać do pomocy kosi. O ile pogoda dopisywać będzie w dalszym ciągu, to pod koniec tego ty-godnia rozpocznie się w Wiel-kopolsce omloty rzepaku ze stert. Obecnie już dokonuje się podorywek między mendli-mi, aby zasnąć popłony ścierniskowe. (emp)

Fot: CAF — Kwiatkowski



Nowe publikacje PWRiL

Zarys eksploatacji ciekawych i maszyn rolniczych — W. Gruchal-skiego; Zarys patologii owadów — Jerzego Lipy; Ekologia zwier-ząt i roślin — Ch. Eltona (prze-kład zbiorowy); Fizjologia nasion — St. Grzesiaka; Ekspozycja młyns — J. Tetzlawa; Naprawy maszyn do ochrony roślin — S. Gałękie-go; Ekonomiczne problemy upra-wy tytoniu — K. Bujanowskiego; Sruta zbożowa — A. Rutkowskiej; H. Kozłowskiej; Rośliny olejste — K. Kusiorskiej; Niedrożności przewodu pokarmowego u koni — Jerzego Fryca; Substancje wzro-stowe roślin — W. Maciejew-skiego.

Amatorska premiera

Zespół Sceniczny Związku Nau-czycielstwa Polskiego w Pleszewie wystawił niedawno baśń sceniczną — „Zaczarowana królewna”, dającą aż pięć spektakli dla dzieci z powiatu pleszewskiego i dwa spektakle dla dorosłych. (hf)

kowski — Wiazanka melodii; 14.10 Spotkanie z piosenką radz.; 14.30 „Kontroler, to ja”, aud. N. Hen-la; 14.45 „Od melodii do melodii”; 15.10 Konc. Chóru Rozgl. Wrocł.; 15.30 Dla dzieci: „Wodo, wodo, je-steś wszędzie”; 16.05 Publ. międzyz.; 17.50 Fel. F. Fornal-czyka — „W kręgu mitów i rze-czywistości”; 18.10 Aud. A. Napie-rały pt. „Rycerze głębin”; 18.25 Mel. oper.; 18.45 „Historia”, tech-nika, ludzie”; 19.05 Muz. i Aktu- alności; 19.30 Tydzień Belgijski — „Schody”; 20.40 Muz. rozr.; 21.27 Kronika sportowa; 21.40 Muzyka tan.; 22.10 Rozmowa liter.; 22.25 Gra Orkiestra A. Kostelanetza; WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: na UKF, 66,82 MHz — 18 Program wieczoru; 18.45 Przebieg za przebojem; 18.40 Nie czytaliście, to posłuchajcie; 19 Jer-ry Lee Lewis po dziesięciu latach; 19.25 „Morderstwo przed teatrem” — odc. IX powieści kryminalnej J. Tey; 19.35 Sylwetka piosenka-

Pół miliarda litrów rocznie

Rośnie mleczna rzeka

W lipcu br. mija dziesięć lat od wznowienia działalności spółdzielczości mleczarskiej. Odbywający się wczoraj V Zjazd Delegatów Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich Okręgowego Oddziału w Poznaniu zbiegł się właś-nie z tą rocznicą. Pod tym kątem też rozpatrywano dorobek spółdzielczości mleczarskiej w województwie poznańskim.

W ciągu minionego dziesięciolecia dostawy mleka do mleczarni wzrosły z 445 mln. litrów w 1957 r., do 505 mln. litrów w 1967 r. Jest to sku-tek m. in. wszechstronnej po-mocy udzielanej gospodar-stwom rolnym przez spółdziel-nie mleczarskie, a więc porad żywienia krów, zakładania si-losów, pokrywania kosztów zwózki mleka z gospodarstw do zlewni, świadczenia pomo-cy kredytowej na zakup bydła, przydziału pasz treściwych z własnych mieszalni itp.

Poważnie w tych latach zwiększył się majątek trwały spółdzielczości mleczarskiej. Wybudowano około 300 no-wych zlewni mleka, a 500 zmo-dernizowano. Powstały w tym czasie nowoczesne zakłady mleczarskie w Gnieźnie, Koni-nie, Krotoszynie i Poznaniu. Pozostałe zakłady, a jest ich w sumie 109 w województwie poznańskim (w tym 5 wytwór-ni pasz treściwych), zostały zmodernizowane i wyposażone w nowoczesne maszyny i urzą-żenia z importu oraz produk-cji krajowej. Nakłady inwesty-cyjne na budowę i rozbudowę zakładów mleczarskich, zakup

maszyn i urządzeń wyniosły w ciągu minionych 10 lat po-każną sumę ponad 521 milio-nów złotych.

Mimo wydatkowania tak poważnych kwot w zakładach mleczarskich w województwie poznańskim daje się we znaki ciasnota pomieszczeń, brak dobrych źródeł wody, niedo-statki transportu, brak urzą-dzeń do produkcji galanterii mlecznej, odpowiednich urzą-dzeń chłodniczych. Mówi się o tym przy różnych okazjach, ostatnio zajmowała się spra-wami mleczarstwa wielkopolskiego Komisja Rolnictwa i Leśnictwa WRN.

Dyskutowali na ten temat na wczorajszym zjeździe pra-cownicy zakładów mleczar-skich, a przede wszystkim członkowie związku — rolni-cy, hodowcy bydła mlecznego. Nie łatwa to rzecz przerobić w ciągu roku półtora miliona litrów mleka. Byłoby chyba nawet więcej, gdyby zaktywiz-ować dostawy mleka w rejo-nach tradycyjnie pod tym względem zaniedbanych jak powiaty: ostrowski, ostrze-szowski, turecki, kępiński. Za-leży to w dużym stopniu od działalności propagandowej spółdzielczości, a zwłaszcza od dobrej współpracy z rolni-kami-hodowcami. O znaczeniu samorządu spółdzielczego, o je-go roli w podnoszeniu produk-cji mleka mówił na Zjeździe sekretarz KW PZPR — St. Fur-gał, przedstawiając zarazem perspektywę rozwojowe wiel-kopolskiego rolnictwa.

Mimo nienadzwyczajnej ba-zy technicznej, 64 wielkopolskie spółdzielnie mleczarskie (w tym Szkolny Zakład Mleczarski we Wrześni) osiągnęły w 1966 r. prawie 88 milionów złotych zysku. W ostatnich la-tach bowiem zlikwidowano małe, nierentowne zlewnie mleka znajdujące się w nieod-powiednich pomieszczeniach.

„Miasto żyjące z morza”; 18 — „Studio u nas” — scen., reż. i prow. — K. Krukowski; 18.45 — Wszelchnia TV; 19.15 — „Spotka-nie z Praga”; 19.25 — Dobranoc — Dziennik TV; 20.05 — „Pod zna-kiem jakości”; 20.35 — „Poste re-stante” — film TV z ser. „Pod-ziemny front”; 21 — „Świato-wid”; 21.30 — „Człowiek z blizną” — (USA) — cz. II; 22.20 — Dzien-nik TV; 22.35 — Program na ju-tro.

CZWARTEK: 17.20 — Program dnia; 17.25 — Wiadomości dzien-nika; 17.30 — „Na zdrowie”; 17.50 — „Zamki węgierskie” — film węg.; 18.05 — „Kiedy trzeba podjąć de-cyzję”; 18.30 — „Wiem wszystko” — teleturniej; 19.05 — „Nowości ekranu”; 19.20 — Dobranoc — Dziennik; 20.05 — „Po szóstej” — TV Klub Młodzieżowy; 20.45 — Teatr Sensacji — „Ostatnia szan-sa” — III odc. z cyklu „Pocztów-ka z Buenos Aires”; 21.45 — Dzien-nik TV; 22 — Program na jutro.

TV zastrzega prawo zmian.

Usprawniamy produkcję

Realizacja wniosków - milionowe korzyści

W 34 instytucjach, przedsiębiorstwach handlowych i za-kladach przemysłowych Kaliskiego stopniowo kończą pracę Zakładowe Komisje Usprawnień, które powołano po VII Plenum KC PZPR.

Komisje przyjęły 930 wnio-sów i postulatów, spośród któ-rych 142, dotyczące spraw mniejszej wagi, zostaną zała-twione na bieżąco. Z pozosta-łych 788 wniosków aż 704 za-kwalifikowano do realizacji w zainteresowanych przedsiębior-stwach, resztę przesłano do je-dnostek nadrzędnych lub zje-dnoczeń.

W 237 przypadkach wnioski dotyczą poprawy organizacji pracy, w 55 regulacji spraw zatrudnienia, w 67 przypadkach poprawy rytmiki produk-cji, w 93 wydajności pracy, w 46 spraw planowania, a w 43 kooperacji i zaopatrzenia. 165

wniosków dotyczy szeregu róż-nych spraw — przewagę mają jednak problemy związane z warunkami socjalnymi.

Jeszcze w bieżącym roku zrealizuje się 450 wniosków, co przyniesie efekty finanso-we w wysokości 5,4 mln zł. Re-alizacja pozostałych 338 wnio-sów nastąpi w terminach póź-niejszych, do 1975 r. włączy-nie — a efekty gotówkowe o-kreślone są na ponad 59 mln złotych.

Realizacja wniosków, wpro-wadzanie w zakładach uspraw-nień oraz posunięcie racjonaliza-torskich przyniesie wyraźne efekty na polu koordynacji pro-dukcji, poprawienia jej rytmiki, warunków socjalnych. A zwłaszcza z rytmiką nie jest w Kaliskim najlepiej. Występu-ją też dysproporcje w wydaj-ności pracy w poszczególnych miesiącach. Największe odchy-lenia od norm przy osiągnięciu planowanej wydajności zdarza-ją się w Kaliskim Przedsię-biorstwie Sprzętu Rolniczego, POM-ie, Przedsiębiorstwie Bu-downictwa Rolniczego w Szczy-pornie, SPBS w Błaszach, Kaliskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Terenowego w Sta-wiszynie, oraz w Spółdzielni Usługowo-Wytwórczej w Opa-tówku. (mat)

Spotkanie absolwentów kaliskiego liceum

Już po raz ósmy z kolei spotkają się w dniach 16 i 17 września br. absolwenci i by-li wychowankowie Gimna-zjum i Liceum im. A. Asnyka w Kaliszu na koleżeńskim zjeździe.

Zgłoszenia jeszcze są przy-jmowane — wpłat w wysokoś-ci 150 zł należy dokonywać w Banku Spółdzielczym w Kali-szu na konto 6-229. Należy też pomyśleć o rezerwacji miejsc w hotelach lub zapewnieniu miejsc noclegowych na dni zjazdu.

W programie przewidywane jest koleżeńskie śniadanie i o-biad, bal, zwiedzanie miasta i najbliższych okolic. Udogodnie-nia: strzeżony parking na dziedzińcu szkoły oraz stoisko pocztowo-filatelistyczne z oko-licznościowym datownikiem.

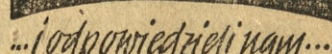
Liceum to, chlubiące się dłu-goletnią tradycją gimnazjum męskiego, od dnia 1 września br. będzie szkołą koedukacyj-na. (mat)



▲ W. Wilhelm z Trzek, dzi-wiac się dlaczego SOP w Kostrzy-nie odmówiła mu, mimo zabez-pieczania, niewielkiej pożyczki na remont domu, nie podając przy tym powodu.

▲ Mieszkańcy Jarocina z pro-bą do Prezydium MRN, aby z uwagi na bezpieczeństwo dzieci, za-bezpieczono miejsce kąpieliskowe na stawie w Glinkach.

▲ Uczniowie z Wielichowa (pow. Kościan) z pytaniem, dla-czego autobus PKS Wolsztyn — Wielichowo — Kościan — Poznań nie kursuje stale na tej linii (tak było np. 13 i 14 czerwca br.) Dzie-ci proszą też, aby uwzględniono ich powrót do domu ze szkoły o godz. 13.30 i przesunięto 15-minu-towy postój z Wielichowa do Ko-ściana, wówczas zdążą na przy-stanek PKS.



▲ Wydział Budownictwa Urba-nistyki i Architektury Prezydium WRN informuje, że czytelnik z Miłostowa otrzymał 2 wyczerpu-jące umotywowane odmowy posta-wienia domu (w kwietniu i li-stopadzie ubr.).